Rok 1872. Kraków, wtorek 22 października. Nr. 242

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.
W pierwszym umieszczeniu wiersz ... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 21 października.

Przeczucia prasy polskiéj i angielskiéj najzupełniéj się sprawdziły. Powoli zaczynają się objawiać niepokojące symptomata, które należy uważać jako rezultat zjazdu berlińskiego. — Podczas ciągłych hymnów na rzecz powszechnego pokoju mającego jakoby być dziełem zjazdu trzech monarchów w Berlinie, tylko prasa polska i angielska niepodzielały prawie powszechnych marzeń o pokoju bożym z łaski księcia Bismarka, i raczéj były skłonne do wyprowadzenia ze zjazdu berlińskiego wręcz przeciwnych wniosków. W chwili obecnéj illuzje prasy niemieckiéj i niemiecko-austrjackiéj znikają z większą szybkością niż powstały, a chłodna rzeczywistość pełna obaw o przyszłość, zaczyna powoli zajmować ich miejsca.

Niedawno zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na niepokojące symptomata na wschodzie i staraliśmy się znaleść pewien związek pomiędzy niemi i niektóremi oświadczeniami prasy półurzędowéj pruskiéj i austrjackiéj. Prasa angielska także zwróciła uwagę na niebezpieczeństwa grożące na wschodzie ze strony Niemiec i Rossji od czasu zjazdu berlińskiego, a rezultatem tego zaniepokojenia Anglji jest coraz większe i szczersze zbliżenie się jéj do Francji.

W przymierzu anglo-francuzkiém przezorna polityka angielska widzi jedyny środek zrównoważenia niebezpiecznéj supremacji Niemiec i Rossji w Europie.

Dziś nie ma w Anglji mniéj więcéj wpływowego dziennika, który niezalecałby swemu rządowi przymierza francuzkiego, jako jedynego środka do zachowania na wschodzie owoców niezliczonych ofiar i prawie wiekowéj pracy dyplomacji angielskiéj.

Bardzo groźny artykuł *N. D. Alg. Zeitung* wymierzony przeciwko Turcji nie jest jakimś *balon d'essai*, ale faktem, który w całym szeregu innych nabiera wielkiéj doniosłości.

Toż samo da się powiedzieć o nadzwyczajnych uzbrojeniach Prus po ostatniéj wojnie, a zwłaszcza po zjeździe berlińskim.

Aby w tych uzbrojeniach widzieć charakter zaczepny na to nie potrzeba wcale przezorności dyplomacji angielskiéj. Pruskie ministerstwo wojny pracuje można powiedzieć dzień i noc.

Przekształcenie i powiększenie pruskiéj artylerji, zmiany w piechocie stósownie do potrzeb i doświadczeń poczynionych w ostatniéj wojnie, zaprowadzenie odtylcówek nowego systemu Mausera, które wyrabiają się w ogromnéj ilości i z niesłychanym w innych państwach pośpiechem w fabrykach krajowych i zagranicznych nareszcie organizacja ochotniczéj służby sanitarnéj, jakby w przeddzień wojny; wszystko to niezdaje się wróżyć epoki wiecznego pokoju dla Europy.

Przygotowania wojenne na obszerną skalę każą nam przypuszczać, że w Berlinie knują znowu wielkie plany, które przy czynnem współdziałaniu i przymierzu z Rossją, obejmą nietylko zachód, ale i wschód Europy. W Berlinie wiedzą o tém bardzo dobrze, że z Francją niepodobna będzie zbyt długo żyć w zgodzie, więc najlepiéj korzystać z czasu i okoliczności, bo przyszłość może być bardzo niepewną, zwłaszcza polityka Rossji wraz ze śmiercią cara może przybrać zupełnie odmienny charakter. — A wtenczas, przyznać należy, z cesarstwem niemieckiem będzie bardzo krucho. Dla pokrzywdzonych sąsiadów — a tak ich wielu — nastałaby chwila zemsty, — która niezawodnie zniszczyłaby prace półwiekowe około zjednoczenia i podniesienia Niemiec do pierwszorzędnéj potęgi. Korespondenci do dzienników angielskich z Berlina najuroczyściéj zapewniają, że w sferach decydujących na serjo myślą o nowéj wojnie przeciwko Francji, dopóki wojska pruskie nieopuszczą terytorjum francuzkiego, chcą powtórnym jeszcze straszniejszym ciosem u n i e m o ż l i w i ć wszelką myśl odwetu. Jeżeli nareszcie zwrócimy się do Austrji, to i tu niewidzimy najmniejszego zaufania w pokój, czego najlepszym dowodem druga mowa Andrassego w delegacjach wspólnych i podwyższenie budżetu wojennego na rok następny.

Bruksella 18 października.

Jest sprawa jedna wielce nas interesująca, z powodu szczególności, w jakiéj ją stosunki krajowe stawiają. Szczególném to jest, zaiste! ażeby naród dwudziestukilku miljonowy, naród nie ubogi, naród który wydał Kopernika i wiele znakomitości naukowych, którego akademja należy do najstarszych w Europie, który złożył dowody i zdolności i ochoty do nauk — szczególném jest, powtarzam, ażeby naród taki nie posiadał ani jednego, doskonałego, zakładu naukowego wyższego. Materjały są w obfitości ogromnéj — budowli nie ma. Ktoś temu przeszkadza, oczywiście. Szkoły, szkoły czystéj — żeby jedna! Każda, co istnieje na przestrzeni staréj Polski, stoi nastawiona nakształt samotrzasku. Ta łapie młodzież polską w tym celu, ażeby ją wypuścić moskiewską, owa w tym, ażeby ją przerobić na niemiecką; tu fabrykują specjalnie prawosławnych, tam katolików, ówdzie protestantów, gdzieindziéj znów żydów. Znajdująca się pod naciskiem fabrykacji téj nauka, ulegać musi, w jednéj części, amputacjom, operowanym na zdrowém ciele, w drugiéj, modyfikacjom, wykoszlawiającym jéj istotę. Stąd wynik naturalny: niedostateczność nauki — i z wyniku tego wynik: łaknienie i pragnienie, objawiające się śród młodzieży i zmuszające ją, szukać nauki poza granicami kraju ojczystego.

Rzecz fenomenowi równa! wszystkie wyższe zakłady naukowe za granicą zapełnione są, w chwili obecnéj, Polakami.

Fakt ten, zdaniem mojém, na uwagę zasługuje. Więcéj powiem: zasługuje on nietylko na uwagę, ale jeszcze i na troskliwość publiczną.

Toć to dzieci nasze, ta młodzież, rozbiegająca się po świecie za nauką! Młodzieniec uczący się przestaje należeć wyłącznie do tych, co mu życie dali, a staje się nadzieją kraju całego i obchodzi obywatela każdego zarówno.

Ile wyższych zakładów naukowych znam, o jakim zasłyszałem, wszędzie są Polacy i wszędzie uczą się — uczą się serjo. Dawniéj bogatsi tylko pozwalali sobie na zbytek szukania wiedzy na obczyznie; obecnie, łatwość i taniość komunikacji uprzystępniły szkoły zagraniczne i dla ubogich. Przybywają tacy, którym, po opędzeniu kosztów podróży, nie pozostaje nic, z wyjątkiem ochoty uczenia się. Znam takich, co i na koszta podróży nie mieli — przyszli piechotą. Po zakładach, gdzie Polacy znajdują się w liczbie większéj nieco, dwadzieścia n. p. osób przechodzącéj, a są i zamożniejsi, tulą biedaków i nie jeden edukuje się kosztem kolegów. Są jednak miejscowości, gdzie zamożniejszych nie ma wcale. Wszystko sami ubodzy! Do miejscowości takich należy, szczególnie, Paryż.

W Paryżu zgromadziło się młodzieży polskiéj s z e ś ć d z i e s i ę c i u, uczącéj się w szkołach dróg i mostów, górniczéj, sztuk i rzemiosł, sztuk pięknych, w Sorbonie, w szkołach medycznéj i farmacji — sami ubodzy! Grono to należy do rodzaju upartych. Porozpoczynali nauki przed wojną. W czasie wojny poszli do szeregów, bili się, część wyginęła, ci zaś co pozostali — których kule niemieckie oszczędziły — powrócili znów do nauk. Zawiązali się oni w stowarzyszenie pomocy wzajemnéj, lecz pomocy téj nie mogą wysnuć z siebie, sami nic nie mając — muszą ściągać ją z zewnątrz. Stowarzyszenie istnieje od roku *). Ratują się biedacy jak mogą, byle w naukach do końca dotrwać; jedni drugim za korrepetytorów i egzaminatorów służą, ale jedni drugim chleba dać nie mają.

Powtarzam: toć to dzieci nasze!.. Mrą głodem a uczą się.

Nie piszę odezwy żadnéj, nie przypominam obowiązku nikomu: stawiam tylko nagi fakt, w historji bezprzykładny — takiego instynktowego niemal garnięcia się do nauki.

Ciekawym byłby wykaz młodzieży polskiéj, pobierającéj nauki po za granicami Polski. W Zurychu, gdzie znajduje się także uczących się Polaków gromadka spora, powzięto zamiar założenia organu, któryby służył za ognisko wspólne dla rozsypanéj po zakładach europejskich młodzieży. Piękny zamiar!.. należy mu życzyć powodzenia. Gdyby do skutku przyszedł i utrzymał się, byłby to dowód jeden więcéj żywotności polskiéj. Zkąd bowiem organ ten poparcia i podtrzymania spodziewać się może? — przeważnie ze strony uczących się, którzy, jeżeli potrafią pismo utrzymać i postawić je na takiéj stopie, ażeby było zwierciadłem ruchu scientyficznego, tém samém zawstydzą niepomału kolegów swoich, z uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, organów tego rodzaju niezakładających i założonym upadać dozwalających. Upadek *Świtu* np. jest faktem, co w zdumienie wprawia. Młodzież polska w Zurychu zakłada organ dla młodzieży. Spodziewać się potrzeba, że postara się utrzymywać w ciągłéj ewidencji, tak ilość kształcących się po wszystkich zakładach za granicą, jakoteż środki, jakiemi grona uczących się, w każdéj miejscowości zosobna, rozporządzają. To ostatnie potrzebném jest dla kraju. Kraj powinien o szczegółach tego rodzaju wiedzieć. W cyfrach, statystycznych zwłaszcza, zawiera się wymowna i osobliwa siła przekonywająca. Ilość uczących się za granicą przekona o dwóch rzeczach: o potrzebie postawienia na stopie przyzwoitéj, zapomocą oczyszczenia ich z naleciałości szkodliwych, zakładów naukowych w kraju i o potrzebie rodzicielsko-obywatelskiéj troskliwości względem tych, co w braku szkół czystych w Polsce, zmuszeni są nauki za granicą szukać.

Państwa niektóre, jak np. Turcja, Serbja, Rumunja, Japonja, rzeczpospolitych kilka środkowéj i południowéj Ameryki, pojmujące pożyteczność nauki a nie posiadające u siebie szkół odpowiednich (jak to się i u nas, niestety! dzieje), przeznaczają fundusze osobne na posyłanie młodzieży do zagranicznych zakładów naukowych. W wysyłaniu kierują się tam nie tyle ochotą młodzieńców, ile względami dla rodziców. U nas tego nie ma, bo o nas żadne państwo nie dba, za to od nas wysyłają ci sami, sami ochotnicy, niemający żadnego faworu za sobą, ani żadnego innego nad naukę zadania przed sobą. Ochotnicy więc ci zasługują ze strony obywatelstwa polskiego na wielką, wielką troskliwość.

Z. Miłkowski.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. [K o l é j   ż e l a z n a   z   Ł o w i c z a   d o   P ł o c k a — t o w a r z y s t w o   c u k r o w n i c z e — Z i e m s t w o   o d e s k i e — p a s z p o r t a.]

W tych dniach w zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiéj złożony został operat studjów, wykonanych przez inżyniera Lewickiego, co do przeprowadzenia linji kolei żelaznéj z Łowicza do Płocka. Koszta budowy jednéj wiorsty (oprócz taboru) obrachowane zostały na 15 tysięcy rsr. Linja projektowana idzie przez Gombice i Sanniki. Banhof stać ma o trzy wiorsty od Płocka na wzgórzach należących do dóbr Ciechomice czy też Łącka, ażeby uniknąć zalewu Wisły i kosztownych robót na grobli prowadzącéj do wzgórzy miasta. Po zyskaniu zezwolenia ministerjum komunikacji, towarzystwo powyższéj kolei ma przystąpić do roboty na wiosnę r. p. Odległość wynosi wiorst 47. Studja wykazały podobno, iż sama dostawa węgla kamiennego do cukrowni w bliskości projektowanéj linji zapewnia już odpowiedni dochód.

Gon. Urz. ogłasza ustawę towarzystwa akcyjnego, zawiązanego celem urządzenia i eksploatacji fabryki cukru i rafinerji w dobrach p. Ewarysta Chojeckiego Dziadowszczyznie w pow. skwirskim, gub. kijowskiéj. Zakłady te wzięli w dzierżawę na lat szesnaście pp. Wilhelm Rau z Warszawy, Ksawery Zbyszewski, Franciszek Kraczkiewicz i Kazimierz Fudakowski. Założycielami towarzystwa są pp. Cezary Poniatowski, pułk. Mikołaj Demidów, Wilhelm Rau, Ksawery Zbyszewski, Kazimierz Fudakowski i Franciszek Kraczkiewicz. Towarzystwo wchodząc w posiadanie majątku na prawach dzierżawy, zyskuje też prawo nabywania lub dzierżawienia w pobliżu fabryki lasów i gruntów; wszakże ziemi w gubernjach południowo-zachodnich nie może kupić na własność więcéj nad dwieście dziesięcin. Kapitał zakładowy towarzystwa mający wynosić 350,000 rubli, będzie zebrany przez wypuszczenie 350 akcji tysiącrublowych. Zarząd towarzystwa złożony z trzech dyrektorów wybieralnych, będzie się znajdował albo na miejscu przy zakładach, lub w jedném z miast państwa rossyjskiego, co się następnie ogłosi za zezwoleniem ministra skarbu.

Ziemstwo odesskie powiatowe, jak piszą *Birż. Wied.*, w widokach dźwignięcia o ś w i a t y   l u d o w é j, wyznaczyło w swoim budżecie na 1872 rok 2500 rubli, z których 2000 rubli na wsparcie gmin, a 500 rubli na zakup środków naukowych, pod tym atoli warunkiem, żeby powyższe 2000 rubli w kwotach 100rublowych wypłacono tym tylko gminom, które urzędowi ziemskiemu przedstawią postanowienie gminy obowiązkowego posyłania dzieci obojga płci do szkół od lat siedmiu do dwunastu, i pociągania do kar pieniężnych rodziców, w razie gdyby od tego zobowiązania się wyłamywały.

Komisja mianowana do przejrzenia przepisów paszportowych i rozstrzygnięcia kwestji, o ile obowiązujące w tém formalności mogą być usunięte, według *Pet. Wiad.* ma jeszcze wiele do zrobienia, nim się wywiąże z włożonego na siebie zadania. Jak dawniéj komisja drukowała swe projekta i rozsyłała z objaśniającemi uwagami członkom dla zasięgnięcia ich w tym względzie opinji, tak też uczyniła w roku bieżącym. Komisja wypracowawszy projekt przepisów dopełniających w przedmiocie formalności paszportowych, rozesłała go z uwagami objaśniającemi wszystkim osobom, biorącym udział w wypracowaniu nowych przepisów. Wkrótce wszystkie te osoby mają być wezwane dla złożenia opinji i uwag w tym przedmiocie.

Poznań. Czytamy w *Orędowniku*:

Plaga amerykańska strasznie dziesiątkuje nasze m i e s z c z a ń s t w o. Co tydzień wynoszą się ludzie gromadkami, zabierają żony lub też je zostawiają na miejscu. Niemcy też wychodzą, ale w daleko mniejszéj liczbie. Odbieramy następujące szczegóły:

Wczoraj wyszło z Gniezna 2, z Trzemeszna 2, z Wilatowa jeden. Wszyscy, porozumiawszy się poprzednio, przybyli do Poznania, zkąd się w dalszą wybierają podróż. Z Trzemeszna wyszło przed kilku dniami 17. Z Daszewic pod Poznaniem wybrały się tych dni dwie familje: jedna z trojgiem, druga z pięciorgiem dzieci. Z Gniezna wybiera się znowu kilkunastu rzemieślników.

Wynoszą się po większéj części szewcy, krawcy, stolarze, kowale, introligatorzy (z Trzemeszna p. Dutkiewicz, z Gniezna p. Bentkowski). Za powód podają, że wyżyć nie mogą. Towar drogi, ceny wysokie, podatki nie małe, wyrób nie odchodzi, trzeba go ze stratą sprzedawać — cóż począć? Towar biorą na kredyt od żydów, zadłużają się coraz bardziéj, w końcu nie ma rady. Skarżą się także — i to bardzo — na k a s y   p o ż y c z k o w e, że biednemu rzemieślnikowi nie dają prawie żadnéj pomocy, podczas gdy operacje robią tylko z zamożniejszymi a więc na pewne ryzyko. K r e d y t   o s o b i s t y biednego ale pracowitego rzemieślnika jest mało uwzględniany, cóż mu więc innego pozostaje, jak iść do żyda. A żyd prawie każdemu kredytuje! Zaszargany w długach rzemieślnik ratuje się w końcu lombardem, ale ten środek skutkuje tyle, co moszus przy umierającym.

Po miastach prowincjonalnych i w Poznaniu naszym skarżą się, że kredyt jest dla nich w kasach utrudniony. Nie wchodzimy w słuszność ich powodów, ale nie zawadzi je powtórzyć. Zarządy kas robią trudności co do ręczycieli, to odstręcza rzemieślnika. Daléj ręczyciele rozgadują zaraz, kto pożyczył, czego się rzemieślnik wstydzi. Niemcy — mówią oni — zachowują w tajemnicy, jeżeli który z nich pożyczkę zaciągnie — „ale nasi wszystko zaraz po świecie rozniosą“. W Poznaniu także się skarżą na utrudnienie kredytu w spółce. Zdarza się, że rzemieślnicy płacący 250 tal. podatku, nie mogą dostać w spółce 50 tal. kredytu, gdy ich ręczyciele nie odpowiadają wymaganiom zarządu. Na tych głównie stosunkach oparł się tutejszy Ul, który znajduje wiele poparcia pomiędzy mniejszymi rzemieślnikami, a który dobrze prowadzony, może wiele dla nich korzyści przynieść.

Ważną byłoby rzeczą, gdyby zarządy naszych spółek wzięły pod szczegółową rozwagę, o ile k r e d y t   o s o b i s t y biedniejszych rzemieślników bywa przez nich uwzględniany, bo powtarzamy raz jeszcze, że z wielu stron dochodzą nas skargi na to. Sprawa ta dałaby się połączyć poniekąd z myślą wniosku stawionego przez dr. Zielewicza na sejmiku Związku, ażeby członków oświecać szczegółowo o podstawach i organizacji kas pożyczkowych, by skargom rzemieślników, o ile one są nieuzasadnione, zagrodzić. Tak też tylko można pojmować myśl wniosku dr. Zielewicza i wielka szkoda, że na sejmiku członkowie komitetu, którzy dotąd nic dla

---

Kronika tygodniowa.

Chlebem czy kamieniem? — ktoś z nich na kogoś z nich — asfalt — półtora miljona — Rejtan — Kraków i Eldorado — „Huknij Archaniele!“ — co to jest klerykalny? — *Czas* i Hydropatja — Darwin i dr. Jakubowski — zegarek pod mostem — nowy Szumbaliński — gdzie Benda? — arytmetyka poznańska — *liberum veto* i opinja parafjalna — literatura i p. radzca Chęciński — p. Zieleniewski i *wolność* konstytucyjna.

Ubiegły tydzień bogatéj dostarcza treści kronikarzowi. Byłoby o czém pisać nierokù! bo do kronikarskiéj skrzynki narzucały nam znajome i nieznajome ręce tyle notatek, tyle ploteczek, że dość sięgnąć ręką do téj kopalni, aby wyciągnąć jaki kamyczek, którymby można cisnąć na bliźniego swego.

Ale Pismo mówi: kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem. Stosując się tedy do słów Pisma, radzibyśmy zawsze chlebem rzucać na tych, którzy na nas kamieniem rzucają. A ponieważ nie jest powiedziano, jakiego kształtu ma być chleb, którym rzucać należy na bliźniego, a w razach wątpliwości obowiązuje zasada: *in dubiis libertas,* wolno nam będzie zatém rzucać na ukochanych bliźnich g a ł e c z k a m i z chleba.

Ale czy znajdą się gałeczki takie w naszéj kronikarskiéj puszce? Niestety, niema ich. Chleba i w takiéj nawet formie nikt tam wrzucić nie raczył. Cóż winien kronikarz, że z takiego czasem skorzysta materjału, jaki mu podają?

Ten w formie prośby, ów w formie żądania, inni bez wszelkiéj formy zgłaszają się do nas z ploteczką. Pan X. chce, aby kronikarz wpadł obcesem na pana Y.; pan Y. tegoż samego dnia udaje się do nas z życzeniem, aby „porządnie dogryść“ panu X. — Moi panowie X. Y.! albo wam obu, albo żadnemu z was. A przestrzegam was: jeśli bezimienne do naszéj kancelarji wnosicie podania — to zmieniajcie lepiéj charakter waszego pisma.

Z jakich stron kronikarz otrzymuje relacje i wiadomostki do zużytkowania, tegoby i sam... sam czytelnik nie odgadł. Kronikarz *Kraju* i kamyczek dostarczony przez k o g o ś   z n i c h na kogoś z n i c h: to prawie nie do uwierzenia! A jednak porównywaliśmy pismo i jesteśmy pewni, że się nie mylimy.

Dzięki za informację, schowamy ją w archiwum naszém, a przyjdzie czas, kiedy z niéj lepszy niż kronikarski zrobi się użytek. Kamyczek ten się przyda.

Potaniały snać kamyki i kilkofuntowe kamienie, od czasu kiedy linja A—B w połowie szerokości ma być asfaltem wylana.

„Asfalt“ to wyraz, który już przez czas dłuższy nader często obija się o uszy na linji A—B; teraz zagłuszył go inny wyraz, wyraz wielkiego znaczenia dla naszego miasta: „półtora miljona!“

A więc zapadła uchwała rady miejskiéj: półtora miljona dostarczy nam nie Sothen, ale bank hipoteczny! Zakład litograficzny Salba już przygotowuje się do roboty o z d o b n y c h   l o s ó w, które mają o z d o b i ć stary Kraków i l o s miasta poprawić.

Ile to gmachów nowych stanie! jakie mieć będziem budynki szkolne! jak się to uregulują place i ulice! jak się podniosą przedmieścia! jaka nastanie wszędzie wzorowa czystość i porządek! A po uporządkowaniu kanalizacji i zaprowadzeniu wodociągów, jak się to polepszy stan zdrowia mieszkańców... a z polepszeniem stanu zdrowia w narodzie oddechającym niezatrutém miazmatami powietrzem odżyje uśpiona energja, ruchliwość i krzepkość... a zatém pójdzie praca i nauka i przemysł i handel, a ztąd dobrobyt... a za dobrobytem spokój i swoboda umysłu i humor, humor, humor nieporównany!

Prawda, iż 15go b. m. w radzie miejskiéj gwałtownéj doczekaliśmy się sceny, która w dziejach miasta Krakowa na długo pamiętną zostanie! Podobno pewien malarz-artysta scenę tę „rejtanowską“ nazwał i na wzór „Rejtana“ Matejki, na płótnie uwiecznić ją zamierza celem powieszenia obrazu w sali radnéj na wieczną pamięć i chwałę zwycięzców i zwyciężonych.. Prawda, że scena u drzwi była gwałtowna! Ale też jaką przyszłość świetną otworzyła ona przed nami!

Dzień 15go października kiedyś po latach stanie się wielką uroczystością dla miasta. Widzę już: festyny ludowe, ognie bengalskie i koncert w Strzeleckim ogrodzie, fajerwerki na błoniach, *Te Deum* niech brzmi w kościołach, a „ty, Archaniele nasz polski, huknij nam, huknij!..“

Jeśli nie wiecie szanowni czytelnicy, jakiego to „Archanioła“ zapraszam, aby nam „huknął“, wyjaśnić wam muszę, iż temi słowy przemawia poeta *Pochodni* „do dzwonu Zygmunta na Wawelu.“

Tymczasem zanim to się wszystko stanie i wdzięczna potomność na cześć rady miejskiéj krakowskiéj z R. P. 1872 każe „hukać archaniołowi“, archanioł-dzwon, który milczał w czasie pogrzebu zwłoków Kazimierza W., „huka“ tylko przy mniéj narodowych sposobnościach. Idzie on zapewne za prądem czasu i jest.... *klerykalnym.*

A czy chcecie wiedzieć, „c o   t o   j e s t   k l e r y k a l n y?

Przeczytajcie broszurkę, która pod tym tytułem wyszła w Krakowie. Ciekawych dowiecie się rzeczy. Dowiecie się między innemi, że „klerykalny“ to nie znaczy tyle co *„obskurny“,* to nie *„jignorant“* ani *„jinkwizytor“*, ale to „człowiek *szczególniéj* uczciwy“, podczas gdy „wolnomyśliciel jest tylko nędznikiem szerzącym zepsucie w pośrodku ludu z nienawiści do katolicyzmu“ (str. 27), a „demokracja to nierządnica nosząca zawsze w łonie swym cezara.“ (str. 39.)

Dowiecie się daléj, że: Tryumf wolnéj myśli wysuszyłby źródło poświęcenia, którego nie zdolny „nikt inny jeno kapelan, „jeno ksiądz, *jeno klerykalny, jeno jezujita,* „*jezujita przedewszystkiém;* gdyż skoro je„steście *bardzo zadowoleni* z jezujity, po„syłacie go gdzieś w odległe strony, aby „głosił Ewangelję waszym zbrodniarzom „i waszym *kobietom złego prowadzenia.*“ (str. 23.)

„Apostołowie? (pisze autor na str. 9) czémże byli? Dwunastoma klerykalnemi.“ A na poprzedniéj stronnicy nawet boski Nauczyciel, którego ta jezuicka ramota wątpliwéj ortodoksji katolickiéj „synem rzemieślnika“ nazywa, zwie się tam „wielkim klerykalnym“!...

Znaną jest dykteryjka o jezuicie, który chcąc największą liczbę przynęcić owieczek, tłumaczył im, że zakon *Societatis Jesu* jest najszanowniejszym i najstarszym zakonem, jak bowiem zakon Franciszkanów założył ś. Franciszek, zakon Bernardynów ś. Bernard, Dominikanów ś. Dominik, tak zakon Jezuitów sam Pan Jezus.

Ktoby nie wierzył w rozpuszczanie podobnych bredni, niech przeczyta wspomnianą przez nas broszurę.

Rozpisawszy się o téj nader pożytecznéj pod każdym względem publikacji, winniśmy tu zanotować jaką nam dał *Czas* odprawę na naszą wzmiankę o wodzie z L o u r d e s. Oto odpowiedział, że „nie ma ani czasu ani miejsca na polemikę o jéj skuteczności“. Zdawało nam się zrazu, że *Czas* temi słowy lekceważąc rzecz tak wielkiego znaczenia, poważył się ubliżyć téj wodzie. Uspokoił nas dopiero jeden z pilnych czytelników tego pisma pokazując nam a r t y k u ł   w s t ę p n y *Czasu* z d. 13 b. m. zaczynający się od słów: „Pielgrzymki do L o u r d e s“, a więc zapewne wyczerpujący gruntownie tę piekącą dla nas kwestję. Jesteśmy tedy pod tym względem najzupełniéj zaspokojeni, a to témbardziéj, iż i my o skuteczności wody z L o u r d e s nie wszczynaliśmy nigdy polemiki i nawet w K r o n i c e wszczynać jéj nie mamy ochoty. Skuteczność jéj i w ogóle skuteczność hydropatji uważamy za rzecz udowodnioną, jakkolwiek w praktyce nie zawsze bywa należycie zastosowaną...

Inna nas jednak rzecz zaniepokoiła po odczytaniu odpowiedzi *Czasu.* Oto przyszliśmy do wniosku, że *Czas* jest zwolennikiem teorji D a r w i n a o małpiém pochodzeniu człowieka a również zwolennikiem tak niekorzystnych o naszéj radzie miejskiéj mniemań dra J a k u b o w s k i e g o.

Jak przychodzimy do tych zasmucających konkluzji i co wspólnego między Darwinem i drem Jakubowskim, zaraz wyjaśnimy.

Oto *Czas* twierdzi, że w feletonie swoim p. t. *Dwie plagi,* nazywając składki na oświatę żebraniną, musiał „trafić w sedno złego, skoro wywołał sążniste odpowiedzi“. Wiadomo, że z odpowiedzi danych Darwinowi całą bibljotekę złożyćby można. Wiadomo również, że odpowiedzi dane drowi Jakubowskiemu na posiedzeniu rady miejskiéj z 15 bm. były niezaprzeczenie sążniste. Otóż wedle wypowiedzianéj przez *Czas* zasady, Darwin i dr. Jakubowski musieli trafić w same sedno złego, skoro tak sążniste wywołali odpowiedzi.

Czas Darwinista! któżby się był tego spodziewał!

Czas zwolennikiem dra Jakubowskiego, to również rzecz niespodziana!

Jak się to stało — to pozostanie chyba równie niedocieczoną tajemnicą jak ów znaleziony pod mostem Podgórskim s r e b r n y   z e g a r e k, należący do kogoś z naszéj złotéj młodzieży. Wszyscy o

spółek nie zrobili, prawili o „anarchicznych żywiołach, o nadużywaniu inteligencji" zamiast starać się o rozpoznanie rzeczywistych potrzeb i biedy naszego mieszczaństwa. W każdym razie byłby to wdzięczniejszy przedmiot do obrad, niżeli pusta walka z wiatrakami.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do 30go września 1872 roku.*

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć wysokiemu sejmowi sprawozdanie z obrotu funduszu zapomogi z roku 1866 z wnioskiem o polecenie wydziałowi krajowemu, aby z czystego zysku obrotów finansowych wydzielił kwotę 90,000 złr. pod nazwą rezerwowego funduszu zapomogi z roku 1866 i używał takiéj na udzielanie oprocentowanych pożyczek, — któreby rady powiatowe zamierzały zaciągać w celach produkcyjnych dla takich zwłaszcza okolic, gdzie z powodu elementarnych wypadków uboższa ludność nadzwyczajnego zarobku potrzebuje.

Wydział krajowy wystosował do c. k. dyrekcji poczt memorjał w sprawie ulepszenia urządzeń pocztowych, oparty na uwagach i wnioskach reprezentacji powiatowych.

Wydział krajowy odmówił żądaniu c. k. dyrekcji skarbu, ażeby za pośrednictwem reprezentacji powiatowych zechciał spowodować gminy do zawiadomienia c. kr. władz skarbowych o mianowaniu urzędników gminnych.

Wydział krajowy zawiadomił wydziały powiatowe i inżynierów krajowych o doniesieniu c. k. ministerstwa handlu, iż poleciło urzędom pocztowym, aby nie ścieśniały dotychczasowych uwolnień korespondencji urzędowych od opłaty.

Wydział krajowy podał do wiadomości wydziałów powiatowych orzeczenie c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, iż nakładanie opłaty gminnéj od zużycia gorących napojów i piwa tam, gdzie podatek konsumcyjny nie bywa pobierany, nie może być uważane jako dodatek do podatku konsumcyjnego, — i że przeto dodatek taki tylko w drodze ustawy krajowéj może być zaprowadzany.

Na zapytanie c. k. krajowéj dyrekcji skarbu o zdanie odpowiedział wydział krajowy, że zdaniem jego od podatku dochodowego, opłacanego przez właścicieli nowobudowanych domów, uwolnionych od podatku domowego, nie należy pobierać dodatku krajowego i indemnizacyjnego, ponieważ podatek ten należy do kategorji dodatków nadzwyczajnych, a zresztą nie istnieje ustawa sejmowa — którąby upoważniała do poboru tych podatków, będących właściwie dodatkiem do podatku.

Na zapytanie c. k. ministerstwa o zdanie w sprawie rekursu zwierzchności gminy Tarnowa przeciw uchwale tarnowskiéj rady powiatowéj, iż uchwała rady gminnéj, dotycząca zmian w statucie tarnowskiéj kasy oszczędności, podlega zatwierdzeniu rady powiatowéj, oznajmił wydział krajowy, że rozstrzygnięcie tego rekursu należy do zakresu działania wydziału krajowego.

Na zawiadomienie c. k. namiestnictwa, że uchwalona przez wysoki sejm ustawa obejmująca zakaz niszczenia użytecznych ptaków, niedoperzy i jeżów nie otrzymała najwyższéj sankcji, oświadczył wydział krajowy c. k. namiestnictwu, że nie zamierza przedkładać wysokiemu sejmowi na najbliższéj sesji sejmowéj nowego projektu do podobnéj ustawy.

W sprawie uregulowania stosunków policji służbowej na obszarach dworskich oznajmił wydział krajowy c. k. namiestnictwu, iż w razie nieuchwalenia przez wysoki sejm projektu zmian ustawy gminnéj. Wydział krajowy nie będzie przeciwnym wniesieniu do wysokiego sejmu przedłożenia rządowego względem przekazania c. k. starostwom jurysdykcji w sprawach służbowych na obszarach dworskich.

Na zapytanie jednego z wydziałów powiatowych zawiadomił wydział krajowy, że chwilowa nieobecność prezesa w siedzibie wydziału powiatowego nie stanowi przeszkody w jego urzędowaniu, o ile na tem regularny tok spraw nie cierpi i o ile rada powiatowa w instrukcji z mocy § 35 ustawy o repr. pow. inaczéj nie orzeka.

Z powodu specjalnego wypadku oświadczył wydział krajowy c. k. namiestnictwu że się nie zgadza z zapatrywaniem, iż sprawy przyznawania trzeciny ubogim sukcesorom zmarłych bez testamentu świeckich duchownych nie należą do kompetencji władz autonomicznych.

Wydział krajowy uwzględnił następujące rekursa:

I. Obszaru dworskiego w Nadwórnéj przeciw uchwałom rady gminnéj i rady powiatowéj nadworniańskiéj, nakładającym 20% dodatek do podatku konsumcyjnego od napojów gorących wprowadzanych do miasteczka Nadwórny;

II. P. Franciszka Nowackiego przeciw orzeczeniom magistratu i rady miejskiéj Krakowa, któremi polecono rekurentowi przebudowanie kloak przez wzgląd na piwnice sąsiedniéj realności;

III. Jana Sowy z Zamościa ad Wojnicz przeciw orzeczeniu wydziału pow. brzeskiego, skazującemu go na pokrycie deficytu w spichlerzu gminnym;

IV. Zwierzchności gminnéj Nowego Sącza przeciw orzeczeniu wydziału pow. unieważniającemu polecenie do dr. Pierzchalskiego w sprawie restytuowania sztachet między jego realnością i sąsiednią.

Wydział krajowy nie uwzględnił następujących rekursów:

I. Kilkudziesięciu członków gminy Kałusza przeciw orzeczeniu wydziału pow., którém zatwierdzono uchwałę rady gminnéj względem sprzedaży 30 morgów tłoki gminnéj towarzystwu dla wydobywania kali;

II. Zawiadowcy realności pod nr. 16¼ we Lwowie przeciw uchwałom magistratu i rady gminnéj w sprawie nakazanego właścicielowi sąsiedniéj realności wyczyszczenia kloaki;

III. Księdza Szefera przeciw orzeczeniu wydziału pow. Stanisławowskiego, którém uchylono ustęp uchwały rady gm. Halicza, skazujący naczelnika gminy na zapłacenie 20 złr. tytułem zwrotu poniesionéj przez rekurenta straty;

IV. Zwierzchności gminy Podmanasterza przeciw poleceniu wydziału pow. bobreckiego, aby uzyskana ze sprzedaży lasu gminnego kwota do czasu uregulowania zarządu majątku gminnego w kasie oszczędności złożoną została;

V. Naczelnika gminy Swidnika, zasądzonego przez wydział pow. Limanowski na kary pieniężne za nieprzedłożenie budżetu i opieszałość w wykonywaniu przepisów;

VI. Jana i Anny Gołębiów z Krzywaczki przeciw orzeczeniu wydziału pow. myślenickiego, którém zatwierdzono udzielone Szymonowi Kracze policyjne pozwolenie do budowy;

VII. Naczelnika gminy w Kupczu zasądzonego przez wydział pow. w Kamionce na karę 10 złr. za niedopełnianie poleceń;

VIII. Reprezentantów gminy Zazdrość przeciw orzeczeniu wydziału pow. trembowelskiego w przedmiocie zarządzonego ściągnięcia dodatków gminnych na rzecz gminy Strusowa od mieszkańców gminy Zazdrość, posiadających grunta w Strusowie.

IX. Herza Schnitzera przeciw uchwałom rady gminnéj w Rożnowie i wydziału pow. w Śniatynie w sprawie przeniesienia targowicy w Rożnowie;

X. Zwierzchności gminy Rożnowa przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego, którém unieważniono sprzedaż kawałka tłoki gminnéj;

XI. Przełożonego obszaru dworskiego w Żałubińcach przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego, którém odmówiono zakazu pobierania przez zwierzchność gminną dodatku do podatku od mięsa od rzeźników na obszarze dworskim zamieszkałych. *(C. d. n.)*

Rossja.

[Osadnicy rossyjscy w gubernji kowieńskiéj — seminarjum żeńskie w Kostromie — bank państwa — schadzki żydów w Petersburgu — bank w Krzemieńczugu].

Korespondent *Pet. Wied.* z Kowna użala się na niepomyślne położenie osadników sprowadzanych z gubernji wewnętrznych cesarstwa do gubernji kowieńskiéj, Skarżą się przedewszystkiem, że ilość wydzielonych im gruntów nie wystarcza; tymczasem projektowane rozdanie około 36,000 dziesięcin działów leśnych nie przychodzi do skutku, a nawet krążą wieści, że grunta dodatkowo rozdawane nie będą. Drugim kłopotem dla osadników są długi skarbowe; na każdéj niemal rodzinie osadniczéj liczy się już przeszło po 100 złr. zaległości, a suma ta przewyższa wartość całego ruchomego gospodarstwa dłużników. Nakoniec organizacja szkółek dotąd szwankuje, a zamierzone towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowe wcale jeszcze nie przychodzą do skutku. To wszystko zniewoliło zarząd naczelny gubernji północno-zachodnich do utworzenia w Kownie komisji specjalnéj, która się zajmie sprawami osadników i środkami polepszenia ich bytu.

W Kostromie kosztem reprezentacji ziemiańskiéj otwarto seminarjum nauczycielek elementarnych. Przyjmują się do niego według *Pet. Wied.* kobiety wszelkich stanów, nie młodsze nad lat 16, mogące zdać egzamin z drugiéj klasy szkół elementarnych. Stypendystki otrzymują po 10 rubli miesięcznie na utrzymanie, za co po ukończeniu nauk powinny służyć jako nauczycielki szkół elementarnych najmniéj przez lat cztery z płacą roczną najmniéj 200 rubli. Od uczących się na własnem utrzymaniu seminarjum pobiera 10 rubli rocznie tytułem wpisowego. Na urządzenie seminarjum w lokalu bezpłatnym reprezentacja gubernjalna asygnowała 500 rubli, na utrzymanie zaś jego wydawać się będzie corocznie po 5,600 rubli. Wstąpiło dotychczas do szkoły 16 stypendystek i 1 uczennica na własnym koszcie.

Bank państwa w Petersburgu ogłasza w *Gon. Urzęd.*, że od 3 (15) października tak w banku jak jego kantorach i filjach ma się pobierać za eskontę wekslów i pożyczki na towary po 8%, za pożyczki zaś na zastaw papierów procentowych po 9% rocznie.

Czytamy w *Pet. Wied.*: „Z rozporządzenia władzy wyższéj niewolno obecnie zbierać się żydom w swoich mieszkaniach na schadzki wieczorne przed szabasem lub też urządzać jakichkolwiek uroczystości. Dnia 11 października żydzi mieszkający w czwartym rewirze cyrkułu Spaskiego odbywali w mieszkaniach zbiorowe nabożeństwo, i skutkiem tego jako naruszyciele rozporządzeń władzy, zaprowadzeni zostali przez komisarza miejscowego do izby dyżurnéj ober-policmajstra".

W Krzemieńczugu, którego znaczenie handlowe podniosła kolej żelazna i komunikacja po moście stałym zbudowanym na Dnieprze, zakłada się bank handlowy. Statuta banku już uzyskały zatwierdzenie.

Sprawy miejskie i powiatowe.

W Prusiech, celem zaradzenia po miastach braku mieszkań, postanowiono wprowadzić w życie prawo ekspropriacyjne przeciwko właścicielom niezabudowanych miejskich gruntów. Pan Nordeck Rabenau oświadczył na zgromadzeniu w Eisenach, że takie prawo ekspropriacyjne istnieje już od dawien dawna w Hessen-Darmstadt i na tych opiera się zasadach: skoro plan nowéj budowli zrobionym został, wszyscy właściciele i adjacenci w plan ten wchodzących gruntów dostają publiczny zapozew celem porobienia swych uwag i następnie ustanawia się ostatecznie plan nowéj budowli, poczém każdy z właścicieli rozpocząć może budowlę. Jeżeli zaś w przeciągu pewnego czasu nie rozpocznie właściciel budowy, to może każdy mający chęć budowy postawić wniosek, aby właściciel placu do budowli w przeciągu pewnego czasu rozpoczął i ukończył budowlę, w przeciwnym bowiem razie następuje ekspropriacja placu, który otrzymuje za złożeniem kwoty ekspropriacyjnéj wnioskodawca pod tym warunkiem, że zapłaci karę konwencjonalną, jeżeli w przeciągu pewnego czasu nie wzniesie na gruncie budynku. Komuna ma przytém prawo pierwszeństwa i może każdy ekspropriowany plan nabyć na własność po zapłaceniu kwoty ekspropriacyjnéj i kosztów sądowych.

Przydałaby się podobna ustawa u nas w Krakowie, gdzie najpiękniejsze grunta i place bezużytecznie leżą albo w posiadaniu zgromadzeń duchownych niechcących je sprzedawać, albo w posiadaniu ludzi zaślepionych, którzy czekają póki siąga gruntu wyjdzie w cenie na miljon!

Wiadomości z literatury i sztuki.

Niwa, dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny, wychodzący w Warszawie, nr. 20 zawiera: Ziemianie. II. Życie rodzinne. — Geneza fantazji, szkic psychologiczny Piotra Chmielowskiego (c. d.). — Belgja i Belgowie, studjum przez T. T. Jeża (dok.). — Kwestja językowa przez Ad. Ant. Kryńskiego (c. d.).— Historja Vacherota, przekład Zofji Grabowskiéj. — Korespondencje: z Galicji i z Poznania.— Przegląd piśmiennictwa polskiego. — Ze stołu redakcyjnego. — Kronika. — Luźne notatki. — Bibljografja polska.— Walka życia, powieść Dickensa, tłum. z angielskiego przez Stan. Boduszyńskiego.— Luźne kartki z teki podróżnéj J. Gordona (dok.).

Włościanin, nr. 20 zawiera: Jak było w Polsce od 1572—86 r.? (c. d.). — Jan Karol Chodkiewicz.— Przebiegłość. — Podoliniec na Spiżu.—Nad Wisłą, (wiersz).— Nauka o gruntach. — Szatkownica francuzka do buraków i brukwi.—O chorobach bydła rogatego.—Perz. —Lekarstwo dla owiec przeciwko wodnéj chorobie.— Co słychać w świecie?— Ceny zboża. — Rozmaitości.

Gwiazdka Cieszyńska, nr. 49 zawiera: W sprawie towarzystwa naukowéj pomocy dla ks. Cieszyńskiego. — Pycha matką grzechów; opowiadanie dla ludu, napisał Paweł Sas (c. d.). — Jura i Janek. — O wyborze uzupełniającym do sejmu.—Przegląd polityczny.—Rozmaitości. — Z Cieszyna.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* Konstanty Romer z Jodłownika 50 zła., J. L. 1 zła.

Dziś w nocy o godz. 12 kilku paniczyków, należących do złotéj młodzieży, takie wyprawiało hałasy przed starostwem powiatowém i resursą szlachecką, że patrol policyjna zmuszoną była ich aresztować.

Pożar. — Dziś w nocy zgorzała w Borku Faleńskim kuźnia dworska. Podejrzywanego o podpalenie byłego kowala z tamtéj wsi, aresztowano dzisiaj na Podgórzu.

Z Drohobycza.—Dnia 13 b. m. odbył się drugi odczyt urządzony przez komitet dam, zawiązany w celu składek na oświatę ludową. P. Kajetan Kosiński, prof. rysunków przy gimnazjum tutejszém, odczytał: „Rys dziejów sztuki malarstwa od najdawniejszych aż po nasze czasy." Praca ta na uznanie pod każdym względem zasługuje, prelegent bowiem sumiennie obrobił przedmiot, rozwinąwszy powody wzrostu sztuki malarstwa i jéj upadku w różnych okresach; wymienił szkoły najsławniejsze, teorje i wpływy ich; zwrócił szczególniejszą uwagę na malarstwo w Polsce. Publiczność z zupełném zadowoleniem opuściła salę wykładów.

W sprawie oświaty ludowéj.—Dzienniki lwowskie podają następujące ogłoszenie:

„Właściciel dóbr Pacykowa, Józef Prus Jabłonowski, przesłał nauczycielowi szkoły ludowéj w Pacykowie, w uznaniu gorliwości jego w pełnieniu obowiązków i chcąc się przyczynić do sprawy oświaty, kwotę 50 zła. i zobowiązał się zarazem składać taką samą kwotę przez dwa następne lata dla tegoż nauczyciela, jeśli gorliwością swą i nadal na to zasługiwać będzie. W razie przeciwnym, albo gdyby dotacja nauczyciela ustawą sejmową powiększoną została, pieniądze te będą użyte na założenie czytelni ludowéj w Pacykowie."

Ten czyn obywatelskiéj gorliwości podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj.

Z biura komitetu składkowego.

Klub postępowy polski we Lwowie, zwołuje walne zgromadzenie na poniedziałek dla poparcia petycji tow. pedagogicznego w sprawie szkół i nauczycieli ludowych, uchwalił zwołać zgromadzenie ludu we Lwowie.

Dyrekcja galicyjskiéj kasy oszczędności we Lwowie, w chwalebnéj gorliwości około krzewienia dobra publicznego, na wniosek p. Gniewosza Edwarda, w skutek prośby p. Zygmunta Sawczyńskiego, dyr. seminarjum męzkiego we Lwowie, uchwaliła wczoraj 500 zła. na wsparcie uczniów tegoż seminarjum, pozbawionych środków utrzymania.

We Lwowie ma być wkrótce przedstawioną w tamtejszym teatrze polskim trajedja „Dymitr Samozwaniec," któréj dwa pierwsze akty napisał Schiller, resztę zaś według jego planu dokończył Laube. Tłumaczeniem zajmuje się p. Tretiak.

Pożary. — W miesiącu wrześniu zgorzały: w pow. bohorodczańskim, 2 zagrody włościańskie wartości 3,080 zła.; w pow. tureckim, 2 zagrody wartości 2600 zła.; w pow. ropczyckim, 4 zagrody włościańskie wartości 3624 zła.; w pow. tarnobrzegskim, 4 zagrody włościańskie wartości 2630 zła.; w pow. kosowskim, 2 chaty włościańskie wartości 600 zła.; w pow. trembowelskim, 1 dom wartości 200 zła.; w pow. dąbrowskim, 2 zagrody włościańskie wartości 800 zła.; w pow. rzeszowskim, 3 zagrody włościańskie i jedna stodoła ze zbożem wartości 3896 zła.; w pow. chrzanowskim, 3 zagrody włościańskie wartości 920 zła.; w pow. jarosławskim, 4 zagrody i 9 budynków miejskich, wartości 8,670 zła.; w pow. doliniańskim, 2 folwarki wartości 16,324 zła. i zagroda włościańska wartości 400 zła.; w pow. bobreckim, pięć zagród włościańskich wartości 4958 zła.; w pow. krakowskim, 4 zagrody włościańskie i młyn wartości 3087 zła.; w pow. śniatyńskim, 2 zagrody włościańskie i młyn wartości 3087 zła.; w pow. śniatyńskim, 2 zagrody włościańskie wartości 970 zła.; w pow. tarnowskim, 1 dom wartości 1000 zła.; w pow. myślenickim, 4 zagrody włościańskie wartości 1400 zła.; w pow. kolbuszowskim, 2 zagrody włościańskie i 7 stodół z zapasami zboża wartości 1330 zła., w pow. łańcuckim, zagroda włościańska i stajnia wartości 1600 zła.

Zawiązki opery polskiéj w Poznaniu.— *Kłosy* dowiadują się, że p. Sarnecki, który niedawno zorganizował wcale doborowe towarzystwo dramatyczne, myśli także na serjo o operze i zawezwał w tym celu na dyrektora jednego z młodych i zdolnych kompozytorów, p. Krzyszkowskiego i kilka znanych już śpiewaczek.

Katkow, słynny w rocznikach klęsk naszéj ojczyzny, redaktor dziennika *Mosk. Wied.*, dostał, jak donosi warszawski korespondent *Dz. Pozn.*, pomieszania zmysłów.

Zwłoki Henryka Heinego, spoczywające dotąd w Paryżu na smętarzu Père la Chaise, przewiezione zostaną w listopadzie b. r. do Hamburga i złożone w grobie rodzinnym.

Parlament angielski poświęcił na ostatniéj sesji w 120 dniach 1027 godzin rozprawom publicznym, z tych 1027 godzin przypadło 142½ po północy. Do głosowania przystępowała izba 288 razy, z tego 115 po północy.

Teatr. — Jutro we czwartek dnia 22 października: poraz pierwszy „Matka występna czyli Inny Tartufe," dramat w 5 aktach przez Beaumarchais, tłumaczył J. Narzymski.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 19 i 20 października piękna pogoda; termometr dnia 19 doszedł do 14.1 od 4.3, zaś dnia 20 do 14.2 od 3.0 R. Barometr w ciągu obu dni szedł na dół, rano o 6 dnia 21 stan jego był 328.26, termometru 2.6 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Jakób Jackowski wł. d., Walery Gaszyński z familją ob., z Kongresówki; Konst. Celiński wł. d. z Paprotni; Ernest Böning prof. magji z Drezna; Michał hr. Orłowski wł. d. z Wołynia; Henryk Zalutyński ob., Tad. Bobrowski wł. d. z Rossji; Piotr Kaczyński ob. z Kijowa; Józef Życieński wł. d., Joanna Kijewska z familją ob., Henryk Gnatowski z familją ob., Zenejda ks. Lubomirska wł. d., z Wiednia; Robert Wolff księgarz, Ant. Szuster z synem i córką ob., z Warszawy; Fran. Gaszyński z żoną adm. d. z Krasiczyna.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Adam Potworowski wł. d., Roman Kucieński wł. d., z Kongresówki; Kaz. Schweigel wł. d., Zdzisław hr. Dembiński wł. d., z Galicji; Adolf Fantus dr. med., Jan Kurpiel dr. med., z Pesztu; Józef Chełmiński inż. z Miechowa; Leon Schätz wł. hotelu z Czerniowic; Adam Antoszewski wł. d., Herman Denebarg kup., z Odessy; Anna Hell ob. ze Szwajcarji; Włodz. Pląskowski redaktor, Aleks. Hodecki artysta, z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 14, 15, 16 i 17 października.

Edykta. Sąd obw. w Złoczowie, zawiadamia Jana Chwaliboga i w. i. o pozwie Robertyny Lanikiewiczowéj o przyznanie własności 700 zła. — Tenże sam sąd zawiadamia Jana Kalitę o nakazie zapłaty 80 zła., na rzecz Jana Poznachowskiego. — Bartko Kryszczuk z Klebanówki, uznany został za marnotrawcę przez sąd obw. w Tarnopolu. — Sąd obw. w Złoczowie zawiadamia Jana Chwaliboga i w. i. o pozwie Józefa Czerkawskiego pto przyznania własności 3600 zła. Sąd obw. w Tarnopolu, uznał Piotra Kasztelanica z Palczyniec za marnotrawcę.—Sąd obw. w Starym Sączu, wzywa do spadku Jana i Karola Waligórów. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Wincentego Łeńkiewicza o pozwie Ant. Palkiewicza pto 2000 zła.

Licytacje. W sądzie pow. w Makowie, dnia 31 października, 28 listopada i 31 grudnia, realność l. 167 w Białej.—W sądzie pow. w Wieliczce, dnia 14 listopada, 12 grudnia i 16 stycznia 1873 r., realność l. 122 tamże.— W sądzie pow. w Uścieczku, dnia 28 października, 13 listopada i 9 grudnia, realność l. 31 w Nagórzanach. — U komisarza straży skarbowéj w Bochni, dnia 31 października, celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa.—W zarządzie dóbr skarbowych w Kutach, dnia 22 października, młyny skarbowe.

Konkursa. Posady woźnych przy sądach pow. w Jazłowcu i Krośnie, tudzież pomocnika woźnego przy sądzie apelacyjnym we Lwowie. — Posada kontrolera przy ubocznym urzędzie cłowym w Kocmyrzowie. — Posady pocztmistrzów przy zaprowadzić się mających urzędach pocztowych wzdłuż kolei naddniestrzańskiéj w Wojutyczach, Dobrowlanach, Kranzbergu i Gajach.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 14 października.

[Proces Margulies'a i tow. o nieprawne uwalnianie się od wojska.]

(Ciąg dalszy.)

Dnia 12 otrzymałem w istocie pierwszą ratę a pobór odbywał się bez przeszkody, tylko mało z początku jawiło się żydów, co mi owo porozumienie się z komisją polityczną czyniło wątpliwem.

Starosta często przychodził do asenterunku, lecz wtedy, gdy przyszedł, żaden żyd się nie pokazał. Pewnego dnia zapytał mię, czy wiadomo mi, który z jego urzędników z żydami się wdawał? — Odpowiedziałem, że na pewno nie wiem, Karmelin jednak tak utrzymuje, — a dr. Wolański żądał 8 do superrewizji. „To dziwna — rzekł starosta — Köhler również powiedział mi, że 8 weźmie do superrewizji". W istocie tylko 8 żydów podano do superrewizji. Raty płacono punktualnie, ostatnią otrzymałem po mojm przyjeździe ze Lwowa w kwocie 800 złr. Dawniéj uzbierane pieniądze oddałem hr. Neippergowi w ilości 3240 złr.

Kilka dni przed rozpoczęciem powtórnego poboru udzielił mi Karmelin wiadomość, że mnóstwo doń udawało się izraelitów. Dnia 27 rozpoczęto powtórny pobór. Ze strony politycznéj wyznaczono komisarza Köhlera i dr. Wolańskiego. Aby dr. Finkelstein mógł przytem urzędować, udzielono lekarzowi pułkowemu dr. Kirchmayerowi 8dniowy urlop. Tymczasem porozumieli się wszyscy popisowi z Karmelinem.

Rozpoczęto z powiatem Horodeńskim. Gdy jednak kancelista, Kaczkowski — pierwszego popisowego żyda z Horodenki do superrewizji przeznaczył, umknęła reszta. Następnie rozpoczęto powiat Nadworniański, w którym żadnych żydów nie było. W południe pojawił się u mnie Karmelin i doniósł mi, że żydzi nie staną, ponieważ nie porozumieli się jeszcze z dr. Wolańskim. Aby tę sprawę prędzéj zakończyć, posłał Karmelim Nussimblatta do dr. Wolańskiego z taką alternatywą, albo otrzyma dr. W. 1000 złr. i wszystkich przepuści, lub 400 złr. i chorym się zamelduje. — Po południu w istocie nikt nie stanął, i o 4 rozeszła się komisja bez rezultatu.

Dnia 28 doniósł mi Karmelin, że dr. Wolański za 600 złr. chorym się zameldował, którą to sumę posłał temuż. Na jego zastępcę przeznaczono dr. Turteltauba. Tego już dawniéj ostrzegano, aby z Karmelinem się nie wdawał, a nawet Koryzna i Pajączkowski ostrzegali go — mimoto dał sobie przez Karmelina 800 złr. zapłacić za to, iż żadnego do superrewizji nie weźmie. Wkrótce potem oświadczył mi dr. Finkelstein, iż dłużéj urzędować nie może, gdyż dr. Turteltaub jest jego najlepszym przyjacielem, a tego nikt żądać nie może, aby swego najlepszego przyjaciela w nieszczęście wciągnął. Wspomniałem, że tenże na względy nie zasługuje, gdyż mimo dwukrotnego ostrzeżenia sam się zgłosił do Karmelina, oświadczyłem mu zarazem, że jakkolwiek bardzo mi żal, ale nie mogę go z obowiązku uwolnić. Chciał swą prośbę powtórzyć wobec podpułkownika Lorenza, lecz niezastawszy dwukrotnie tegoż w domu, poszli do lokalu asenterunkowego i pobór się rozpoczął.

Proces Karmelina o oszustwo.

Przerwano jak wiadomo czytelnikom proces Marguliesa i 78 spólników a wytoczono proces Karmelinowi, gdyż od rezultatu tego procesu, zależało stanowisko Karmelina jako świadka w poprzednim procesie. Wiadomy już jest wyrok sądu uniewinniający Karmelina, obecnie podajemy samą rozprawę.

Jak się dowiadujemy z aktu oskarżenia, przedmiotem procesu jest oszustwo, o które posądzają Karmelina, iż dopuścił się go, ściągając od stron pieniądze, a zwracając tylko część takowych władzy, któréj ajentem był. I tak według własnych rachunków Karmelina zebrał on 15,900 złr., oddał zaś tylko 8,900 złr., reszty zaś usprawiedliwić nie potrafi, gdyż tylko ogółowo podał, iż wyekspensował je na potrzebne wydatki. Chwalił się następnie przed kilkoma, iż zebrał 24,000 złr., to znowu 26,000 złr., a prawdopodobieństwo, że Karmelin tu dopuścił się oszustwa, ukrywając resztę pieniędzy, jeżeli się zważy, że zanim jeszcze wiedział, czy hr. Ludolf przystanie na plan przekupstwa, już przygotowania do tego planu czynił, ogłaszał, że major pieniędzy potrzebuje, że chce pożyczyć, a to ogłaszał oczywiście, chcąc właśnie przeprowadzić ten plan przekupstwa, który mógł mu znaczne obiecywać zyski, drugi zaś plan podał tylko dla formy, wiedząc, iż nie doprowadziłby do żadnego celu.

Zamiar ściągania jak najwięcéj pieniędzy, wynika z gróźb Karmelina, iż będzie i kaleki asenterował, wynika daléj z tego, iż Karmelin zawsze się z ludźmi targował, jakkolwiek to do wykonania planu nie było potrzebnem. Chodziło mu bowiem o to, aby jak najbardziéj przytem się obłowił, a mógł to tém łatwiéj, nie prowadząc żadnych prawie rachunków.

Przy końcu poboru zapytał go hr. Ludolf, ile też ma jeszcze pieniędzy, odpowiedział: około 1200 złr., tymczasem pokazało się, że miał wtedy 4000 złr. Podejrzenie staje się pewnością, gdy się zważy, że Karmelin, który przed asenterunkiem był nędzarzem, w ciągu asenterunku i po tymże prowadził życie zbytkowe. Oskarża go tedy prokuratorja o zbrodnię oszustwa z § 197 i 201 ustawy karnéj.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo przemysł i handel.

Adres lwowskiéj izby handlowéj do ministra handlu dra Banhansa opiewa następująco:

W. Ekscelencjo!

Podpisana izba handlowa i przemysłowa od pewnego szeregu lat zanosiła skargi na postępowanie galicyjskich zarządów kolejowych, ale zawsze nadaremnie oczekiwała stanowczéj zarady złemu.

Wysokie taryfy, uciążliwe warunki transportu, niedostateczne środki przewozu, nakoniec ciągłe przerwy w ruchu wynikające ze złéj budowy, osobliwie na kolei lwowsko czerniowieckiéj, przynosiły nieustanne straty handlowi i produkcji. Polepszenia można się było tém mniéj spodziewać, ile że zarządy galicyjskich kolei odpychały od siebie wymogi ogólnego postępu w komunikacjach, tudzież pomijały najnaglejsze potrzeby rozwoju handlowego.

Skutki tak przykrego stanu rzeczy stawały się coraz dotkliwszemi dla handlu i przemysłu, jako też dla masy podatkujących, którzy musieli opłacać ogromną subwencję dla kolei lwowsko czerniowieckiéj, gdzie zła gospodarka i najfatalniejsze skutki złéj nawskróś budowy dosięgły punktu kulminacyjnego.

Skargi całego kraju wyszły na jaw przy zeszłorocznéj ankiecie kolejowéj w Wiedniu w skutek objaśnień danych przez reprezentantów izby. Wywołały one powszechne oburzenie, podczas kiedy kraj zostawał w naprężoném oczekiwaniu, co z tego wypadnie.

Sekwestracja teraz zarządzona przez Waszą Ekscelencję linji kolejowéj Lwów-Czerniowce-Suczawa napełnia kraj pewną nadzieją, że energiczny ten krok rządu daje rękojmię zwrotu ku lepszemu, i że zainauguruje nową erę dla materjalnego rozwoju naszego kraju.

Izba znajduje się w miłém położeniu, za tę owém zarządzeniem stanowczo rozpoczętą reformę spraw kolejowych w Galicji złożyć najserdeczniejsze podziękowanie, imieniem nietylko swoich komitentów, ale i imieniem całego kraju, do czego w patrjotycznem uczuciu ma prawo.

Izba ma nadzieję, że z sekwestracji linji Lwów-Czerniowce-Suczawa wyjdzie zarząd, który nietylko uczyni zadość pomijanym dotąd przez organa towarzystwa żywotnym interesom kraju, lecz także akcjonarjuszom da niezamącony obraz przedsiębiorstwa całego.

Izba oczekuje także, iż w skutek stanowczego

---

nim mówią, łamią sobie głowy: jak? i kiedy? a nikt nic dociec nie może.

Tak samo będzie z Darwinizmem *Czasu*. Chybaby nastąpiło w téj zawiłéj sprawie takie rozwiązanie jak w *Posażnej Jedynaczce* J. A. Fredry. Jak w komedji wyjaśniają się rzeczy odkryciem, że Szumbaliński kilka ma córek, Paulinkę, Agatę, Kamilcię, Ludwisię, Józię, tak okaże się może, że *Czas* ma kilka logik. Majątek posażnej jedynaczki pójdzie w podział i basta.

Wspomnieliśmy o Fredrze. Przypomina nam to nazwisko przyjemnie spędzony wieczór na komedji pod tyt. *Mentor*, przedstawionéj w przeszły czwartek w tutejszym teatrze. Występował p. Benda, ulubieniec publiczności, długo oczekiwany p. Benda! Jak stęskniona za nim była publiczność, dowodzi nietylko przyjęcie jakiego doznał ale i interpelacja wystosowana z parteru do dyrekcji przed jego powrotem z Warszawy. Po spuszczeniu kortyny na pierwszém przedstawieniu „trzeciéj części Krakowiaków", przy wywoływaniu artystów odezwały się kilkakrotnie głosy: „gdzie Benda? gdzie Benda?" Otóż p. Benda powrócił i da nam niezawodnie rychło sposobność podziwiania jego talentu w pięknéj jakiéjś roli.

W sobotę przedstawiano po raz czwarty „Przeora Paulinów". *Dziennik Poznański* doniósł w jednym z ostatnich numerów dosłownie o téj sztuce:

— *Przeor Paulinów* miał wielkie powodzenie w Krakowie, gdzie w przeciągu kilku dni sześć razy przedstawionym został.

Sześć razy w przeciągu kilku dni! Zważywszy że przedstawienia w krakowskim teatrze bywają tylko cztery razy w tygodniu, a „kilka dni" to prawdopodobnie nie cały tydzień, przypuścić należy, iż w Poznaniu próby przedstawień także za przedstawienia się liczą.

Nie zdarza się to na innych scenach, ale zdarza się za to nieraz w rzeczywistém życiu.

I tak np. próba zdekompletowania rady miejskiéj przed uchwałą o pożyczce, aczkolwiek próba nieudana, policzoną została przez opinję publiczną autorowi jakoby *crimen* rzeczywiście dokonanego zdekompletowania, jako wznowienie *liberum veto!!* Opinja publiczna bywa wprawdzie częstokroć tylko opinją parafialną, ale i parafianie są publicznością.

A czém jest „opinja parafialna?" — o tém dowiemy się może najlepiéj, przeczytawszy najnowszą powieść Zacharjasiewicza, pod tym tytułem wydaną. Płodny, a może najpłodniejszy obok Kraszewskiego dziś autor sypie powieści jak z rękawa.

Ale dajmy na dziś pokój nowościom literackim i wróćmy do „wielkiéj polityki".

Oto niech wiedzą wszyscy, których sprawy publiczne obchodzą, którym miłém jest dobro naszego miasta, że tylekroć powtarzane zasadnicze żądanie pana radcy Chęcińskiego „aby do każdéj komisji rady miejskiéj wybierać reprezentantów wszelkich stanów" — poczęści urzeczywistnioném zostało na posiedzeniu w sprawie pożyczki.

Nie wybrano wprawdzie żadnéj komisji na tém posiedzeniu, ale w poczuciu słuszności zasady p. Chęcińskiego złożyli na ochotnika reprezentanci najznakomitszych *stanów* — komisję zdekompletowania rady. Reprezentowane w niéj były stany: adwokacki, stolarski, bankierski, zegarmistrzowski. Brakło tylko reprezentanta wielkiego przemysłu. Pan Zieleniewski wyszedł wprawdzie także ze sali radnéj jak tamci po odrzuceniu wniosku dra Jakubowskiego, ale później wyjaśnił w *Czasie*, że nie wychodził z sali dla zdekompletowania rady, ale wyszedł tylko dla tego..... że chciał wyjść. W liście, w którym ten swój postępek wobec czynionych mu zarzutów uniewinnia, oświadcza p. radzca Zieleniewski wyraźnie wszystkim komu o tem wiedzieć należy, że „wyszedł sam jeden i że nawet już wcześniéj chciał to zrobić".

Dziwne to zaiste miasto ten Kraków, gdzie się znajdują tacy, którzy opuszczenie sali mogą mieć za złe i radzców z tego postępku do publicznych zniewalają tłumaczeń!

Wyjść z pokoju, z teatru lub z sali, wolno przecież każdemu i o każdym czasie w konstytucyjném państwie! W sali szkolnéj opowiadać się trzeba panu profesorowi, ale w sali radnéj i ta formalność zbyteczna. P. Zieleniewski miał zupełną słuszność, że wyszedł. Był w swojem prawie, a jeźli prócz tego wewnętrzne poczucie ustąpić mu kazało, mielibyśmy mu nawet za złe, gdyby tego nie był uczynił.

Nie wątpimy, że członkowie rady miejskiéj bez wyjątku podzielają to zdanie.

Tyle słów kroniki dzisiejszéj.

ψ.

wpływu wysokiego rządu na organa zawiadujące galicyjską koleją Karola Ludwika, zbyt wysokim taryfom przewozu, ciężkim warunkom transportowym, jako téż uwzględnianiu pojedynczych transportowych interesów będzie nakoniec kres położony; daléj prosi, aby szybko zaradzono i doprowadzono do rozszerzenia zewnętrznéj taryfy związkowéj na południowschód Europy, do wzniesienia murowanych magazynów kolejowych i cłowych, mianowicie zaś na lwowskim dworcu kolejowym; nakoniec zaradzono tym podobnym wadliwościom na handlu i komunikacjach ciążącym, które dobrze zna c. k. inspekcja jeneralna kolei austrjackich.

Izba wynurza przekonanie, że złe w rodzaju tego, jakie na kolei lwowsko czerniowieckiéj przybrało tak olbrzymie rozmiary, może być stłumione już w zarodku, jeżeli odnośne organa wysokiego rządu surowo i sumiennie przyłożą do tego rękę, i tak będące obecnie już w robocie, jakotéż wykończone w ostatnich czasach galicyjskie linje kolei, a mianowicie pierwszą koléj żelazną galicyjsko węgierską, koléj dniestrzańską i Albrechta, oraz nowe odgałęzienia kolei Karola Ludwika, w miarę wykonywania ich i po wykończeniu doglądać i sprawdzać będą rzeczywisty stan przedmiotów do budowy i materjałów do ruchu służących, jakotéż ciągle mieć będą na oku prawne przepisy przedsiębiorstw budowy dotyczące.

Izba w końcu nie może pominąć tego, by nie zwrócić uwagi waszéj ekscelencji na anomalje, jakie ciągle istniały wśród organów zarządu galicyjskich towarzystw kolejowych, w czém także szukać należy powodów istniejącego złego. Jedne i te same osoby przyjmują posady radców zarządu przy kolejach konkurujących i przyległych do nich, chociaż interesa ich są sprzeczne i z tego powodu przełożeństwo ciał reprezentacyjnych takich towarzystw kolejowych, jednę i tę samą osobę stanowi w sprzeczności z własnemi obowiązkami, co niepowinnoby być cierpianém przez rząd, gdyż przez to czynności rad zawiadujących stają się w ogóle ilozorycznemi. Byłoby także pożądaném, aby dyrektorowie jeneralni i dyrektorowie kolei nie byli jednocześnie dyrektorami lub radcami zarządów innych przedsiębiorstw.

Racz przyjąć ekscelencjo wyraz pełnego uznania szacunku ze strony niżéj podpisanéj izby handlowéj i przemysłowéj i zapewnienie gotowości jéj do usług.

Lwów, 14 października 1872 r.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 14 do 19 października).

Wiedeń 19 października.

△ Jak w dobrém usposobieniu zakończono poprzedni tydzień giełdowy, tak i w tym tygodniu rozpoczęto operacje finansowe w nadziei podniesienia wszystkich kursów.

Kiedy prócz téj dobréj dyspozycji, nadeszły z Berlina telegramy donoszące, że i tam „zaniepokojenie“ giełdy ustało, a nawet austrjackie papiery poszły nieco do góry, nie było już wątpliwości dla spekulantów giełdowych, że się zanosi na nową epokę haussy.

Nikt nieśmiał, jak dotąd, ofiarować na sprzedaż większéj ilości papierów — zaczęto od 25 sztuk Angloakcji, które po kursie 321 wywołano, próbować, czyli sondować grunt realny giełdy i pokazało się, że nietylko ten kurs wydał się niskim, ale że kupców się znalazło niemało, którzy od 322 do 324½ — 25 kupili w krótkim czasie kilkaset sztuk akcji. Tak samo akcje kredytowe od 331½ wyszły na 334½. Baubanki i Vereinsbank podniosły się w skutek usiłowań odpowiednich konsorcjów i z wyjątkiem Hypothekar-Reutenbank, wszystko niemal — na oko — było poszukiwane.

Osłabienie pomienionych akcji (Hypot. Rentenbank) przypisywano uchwale rady zawiadowczéj tego instytutu, który ma mieć zamiar rozpisania nowéj wpłaty (*Einzahlung*) na promesy 40procentowe.

Trzeba zaznaczyć, że największa część nowych akcji w tém samém jest położeniu, t. j. że co moment można się spodziewać tak zwanego *Appel aux fonds*, bo są to tylko właściwie *Interims-Scheine* na 40% uiszczonéj pierwszéj raty.

Usposobienie choćby najlepsze kulisy, nie zdoła się nigdy przez całą giełdę utrzymać, jeżeli nie jest poparte równocześnie przez znaczniejsze domy bankowe lub publiczność prywatną... szczególnie, jeżeli „prolongacja“ jest utrudnioną.

Na tę niedogodność chwilowo zapomniano. Dopiero kiedy rozpoczęto zwykłą „kwerendę“ za łaskawcami, którzy biorą systematycznie papiery cudze w prolongację, czyli w *Kost* przekonano się, że takie same są dziś trudności pod względem lokowania choćby na kilka dni, spekulacyjnych walorów, jakie były przed 8 lub 14 dniami. Tu się nic nie zmieniło w ogólności, bo wyjątki zawsze prawie się wydarzają, mianowicie tam i w tych papierach, gdzie i w których sprzedano więcéj na jednéj giełdzie niż było potrzeba, to jest kiedy „Contremina“ się zagalopowała w sprzedażach *in bianco*.

Tak też i w tym tygodniu wyjątkowo parę razy za kredytowe akcje nie płacono ani grosza tytułem *Kostgeld*, a za inne papiery około 30%.

Kredytowe akcje w pierwszym dniu tygodnia tak samo trudno było umieścić jak Anglo, za pierwsze kostgeld wynosił 4 do 5, a za drugie 6 guldenów na jeden dzień.

Kurs się téż obu, mimo powszechnéj dobréj dyspozycji nie utrzymał i zostały notowane kredyty 332, anglo 321 — o 3 guldeny niżéj niż były z początku.

Tendencja się wprawdzie nie zmieniła, nadzieja, że się kursa znacznie podniosą, pozostała. Kulissa potrzebuje szerszego pola działania... ale publiczności prywatnéj zanadto mało, a kapitałów większych wcale nic.

Najlepszym dowodem, że kapitały wielkie na uboczu się trzymają,„ jest stagnacja w transakcjach finansowych „zaliczanych do kategorji *solid*,“ gdzieby się pojawiły np. projekta oparte na dokładnym rachunku, że przedsiębiorstwo się będzie rentowało i szukano wspólników ze zbiorowym kapitałem tylko 3 do 4 set tysięcy guldenów, dziś ich nie znajdzie.

Spekulant biorący na siebie ryzyko 300 lub 500 sztuk angloakcji, nie dałby i kilkuset guldenów na akcje przemysłowego przedsiębiorstwa choćby najlepiéj administrowanego, a kapitalista woli brać w „kost“ ryzykowne walory.

Tak samo losy procenta przynoszące. Renta austrjacka (czy w srebrze, czy w banknotach się wypłacają procenta stałe) nie znajdują pokupu.

Z okazji 3miljardowéj francuzkiéj pożyczki domy bankowe niemieckie w połączeniu z holenderskiemi, podśrubowały rentę austrjacką o 2% dla prostéj spekulacji swojéj i zabezpieczenia sobie nadal placu „Amsterdamu,“ jako miejsca dla arbitraży w rentach austrjackich.

Zdawało się im, że publiczność szersza uwierzy propagowanéj przez nich teorji, że austrjackie papiery, austrjacki kredyt warte przynajmniéj tyle, ile francuski (po klęskach wojennych i w skutek wycieńczenia finansowego), że można będzie na szerszą skalę robić operacje w rencie austrjackiéj... już jednak dziś nikt o tém nie myśli i renta wróciła do kursu dawnego.

Mimo tendencyjnych, anti-francuskich przepowiedni centralistycznych dzienników, że francuzka pożyczka ulegnie wkrótce „deprecjacji,“ bo Berlin, Frankfurt i Wiedeń nie sprzyjają Francuzom i nie zechcą podtrzymywać kredytu Francji i t. p. bałamutu w nowéj francuskiéj pożyczce, robi się dziesięć razy tyle interesów, ile w obligach niemieckich i austrjackich razem i kurs się trzyma wyżéj kursu emisyjnego.

Akcje bankowe trzymają się nominalnie lepiéj jak przemysłowe, a szczególnie akcje, które w przybliżeniu pewny dają dochód. W kolejowych akcjach prawie nie było transakcji, ledwie o jeden lub drugi gatunek się dopytywano. Dlatego zaś notują wszystkie niemal akcje kolejowe w tym tygodniu niżéj, że Südbahn obniżyły się znacznie w skutek przymusowéj sprzedaży kilkuset sztuk, które nie były należycie pokryte.

Jakie właściwie mają widoki te rozmaite konsorcja, które się formują od czasu do czasu do podpędzania kursu niektórych papierów? trudno zmiarkować; ale to pozostaje faktem, że te efekta mało się sprzedają po kantorach wekslowych, chociaż prawdopodobnie aranżerowie manewrów odpowiednich na giełdzie liczą na naiwność prywatnéj publiki, która na giełdowy spis (*Curszettel*) idzie zwykle... jak na lep.

Do tych uprzywilejowanych walorów w tym tygodniu należały akcje: Handelsbank, podpędzone z kursu 253 na 259, Vereinsbank z 183 na 191, Baubanków parę gatunków, o których zresztą mówią, że w nich swoi tylko grali na podwyżkę.

W akcjach banku narodowego, o których podwyżce i jéj głównych przyczynach wspominałem, robiono więcéj niż zwykle interesów, i w tych operacjach tylko większe domy bankowe brały udział, które są w posiadaniu efektywném tych akcji „Nationalbanku“.

Dotąd niema pewności, co się stanie z kreacją projektowanego banku węgierskiego z takim samym przywilejem wydawania „znaków papierowych“ (*Geldzeichen*), jakiém opatrzony jest tutejszy, jednak ci, którzy mają pewną styczność z węgierskim rządem i finansistami peszteńskimi, spodziewają się, że wyjąwszy pewne „beneficja“ i ofiary, bez których się obejdzie, i do czego się tutejsze „dyrektorjum“ będzie musiało nakłonić w uregulowaniu stosunku „Nationalbanku“ do Węgier i krajów węgierskich, wszystko zostanie w Wiedniu, jak było. W tych słowach bankier tutejszy, szef wielkiego domu, odpowiedział na zapytanie: Co tam słychać w Peszcie co do węgierskiego banku? (skąd właśnie powrócił): *Es bleibt beim Alten.*

Na samym końcu prolongacja była nieco ułatwioną i ztąd szczególnie kredytowe akcje, Vereinsbank i Handelsbank podnieść się udało pewnym grupom spekulantów. Kredyty wyżéj 334. Vereinsbank ponad 190, a Handelsbank 265. W akcjach Anglobank wyjątkowo mniéj robiono transakcji i notowano takowe 322, jak z początku tygodnia. Waluta się obniżyła; Napoleondory 8.70.

W akcjach kolejowych stagnacja, Lombardy jednak czyli Südbahn podniosły się o 2 guldeny, t. j. na 205.

Można wnosić z jednostajnych kursów i usposobienia giełdy, że byle prolongacja była łatwą i nadal, spekulantów większość zaangażuje się *à la hausse*, a wtedy dopiero się okaże, jaką wielkie domy zajmą pozycję, a od tego w zwykłych pokojowych czasach wszystko na wiedeńskiéj giełdzie zależy.

Wrocław 19 października.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Przekropne powietrze ubiegłego tygodnia w zbiorze roślin okopowych niewiele przeszkodziło, a na siewy i dalszą uprawę roli bardzo pomyślny wywarło skutek.

I dzisiejsze wiadomości nasze co do sprzętu kartofli potwierdzają w całości to, cośmy przed tygodniem na tém miejscu powiedzieli byli, a mianowicie, że zbiór ogólny ziemiopłodu tego tylko za mierny uważać można. Ponieważ zaś i sprzęt ogólny zboża do życzenia dosyć pozostawia, a nawet niektóre kraje — jak Węgry, Galicja i połowa Szląska — tym razem zaledwie własne potrzeby zaspokoić będą mogły: jest rzeczą bardzo naturalną, że w ogóle handel zbożem niezachwianą utrzymuje stałość, choć tu i owdzie chwilowe fluktuacje wsteczny kierunek przybierać się zdają.

W Anglji usposobienie targów niezachwianie pozostaje stałe; nawet piękne ziarno, które w tym roku nader jest rzadkie, płacono stosunkowo dość znacznie wyżéj. Kraj ten wysokie ceny tém pewniéj utrzyma, że tam obok nieurodzaju zboża i kartofle całkiem chybiły. Widzimy téż, jak Anglicy we wszystkich portach północnych zakupują ziemniaki, których w samym Szczecinie blisko 30,000 węspli zakontraktowali.

We Francji — pomimo urodzajów jak najobfitszych — usposobienie ciągle widzimy stałe, a znaczny wywóz zboża za granicę ożywia handel całego kraju. W Paryżu mąkę znów wyżéj notowano, co mianowicie wyczerpanym zapasom przypisać należy; na dniu 1 października bowiem magazyny miasta tego mieściły w sobie tylko 26,550 metr. cent. mąki, gdy w zeszłym roku o tymże czasie było jéj jeszcze 366,000 metr. cent., w 1869 roku 300,000 metr. cent., a w 1868 roku 113,000 m. c.

W Belgji i w prowincjach nadreńskich były dowozy w ostatnim tygodniu o wiele mniejsze, a że pokup na zboże zawsze był dobry, więc ceny tém łatwiéj utrzymały się stałe.

To samo powiedzieć można i o Holandji, która w tym roku z południowéj Rosji prawie żadnego dowozu nie miała.

Usposobienie targów niemieckich — pomimo niejakiéj fluktuacji na niektórych placach — zawsze bardzo stałém nazwać możemy, a ożywienie handlu, mianowicie w miastach portowych bardzo widoczne. Z północnéj Rosji dużo zboża przybywa; w samym np. Szczecinie złożono w przeszłym tygodniu blisko 8000 węspli żyta rosyjskiego, które się jednak niebawem bez najmniejszego zachwiania cen rozeszło po kraju. Ale bo też w tym roku Szczecin prawie żadnego dowozu nie ma z Polski, która obecnie zboże swoje daleko korzystniéj w Szlązku i Galicji spieniężyć może.

Ożywienie placu naszego niewiele pozostawia do życzenia, chwilowe nawet usposobienie zdaje się być w ogóle stalsze.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 85 tal.; żyta na ten miesiąc 58¾ tal., na październik-listopad 57⅝ tal., na listopad-grudzień 56⅞ tal., na kwiecień maj 56¾ tal.

Targ nasz ostatni przy średnim dowozie niezmienne utrzymał ceny, dobry jednak pokup tylko piękne znalazło ziarno.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj 7½ do 9⅕ tal., żółtéj 7⅙—8⅔ tal.
Żyto za 100 kilogr. 5½—6$^{1}/_{10}$ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. 5—5½ tal.
Owies, za 100 kilogr. 4⅙—4$^{5}/_{12}$ tal.
Groch, za 100 kilogr. 5—5½ tal.
Wykę, za 100 kilogr. 3$^{7}/_{12}$—4 tal.
Łubin, za 100 kilogr. żółtego 3—3⅙ tal., niebieskiego 2$^{11}/_{12}$—3 tal.
Rzép, za 100 kilogr. 10½—11$^{1}/_{12}$ tal.
Rzépik, za 100 kilogr. 10⅙—10⅔ tal.
Koniczynę, za 50 kilogr. białéj 17—21 t., czerwonéj 14—16 tal.

Okowita bez zmiany; za 100 litrów (100 kwart polskich) 100 stopni Trallesa w miejscu 19⅓ tal., na ten miesiąc 19 tal., na październik listopad 18¼ tal., na listopad-grudzień 18⅙ tal., na grudzień-styczeń 18$^{5}/_{12}$ tal.

Kurs banknotów austrjackich 92¾ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich 83¾ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 19 paźdz. „Czech“ ostrzega przed zbliżaniem się do Andrassego bez dostatecznych rękojmi. Hohenwart — powiada — zaufał także Andrassemu i został oszukany.

Peszt 19 paźdz. Delegacja węgierska przyjęła budżet ministerstwa wojny podług wniosków komisji budżetowéj.

Zagrzeb 19go paźdz. Przy powtórnych wyborach w okręgach Osiek i Samobor wybrani zostali unioniści Dawidowicz i Francisci.

Krotoszyn 18 paźdz. Wybory odbywają się przy dość znacznym współudziale Polaków, Niemcy nielicznie stają do urny wyborczéj. Wątpliwości nie podlega, według dotychczasowych wiadomości, że ks. dr. Jażdżewski wybranym zostanie.

Berlin 19 paźdz. Wczoraj o godz. 9 odbyła się uroczystość żałobna w pałacu księcia Albrechta w ścisłém kółku familijném w obecności cesarza, książąt królewskiego domu, księcia Albrechta syna i domowników. Jeneralny superintendent Hoffmann miał przed odkrytą trumną, przybraną w koronę, mowę pogrzebową. O godz. pół 12 przewieziono na odkrytym wozie sześciokonnym zwłoki księcia do królewskiego zamku zupełnie skromnie. Za wozem postępowali synowie zmarłego, zięciowie i personal dworski. — Spuszczenie zwłok do grobu nastąpi w sobotę o 11 godzinie.

Paryż 17go paźdz. Prezydent rzeczypospolitej przyjmował wczoraj posła przy niemieckim dworze pana Goutant-Biron, który się udaje jutro do Berlina.

Jak słychać, uda się p. Thiers z powrotem do Wersalu.

Paryż 18 paźdz. Ponieważ baraki dla niemieckiego wojska nie są jeszcze całkiem ukończone, rozpocznie się ewakuacja departamentów Marne i Haut-Marne na prośbę francuzkiego rządu dopiero 25 października.

Londyn 18 paźdz. Jak „Timesowi“ donoszą z Paryża, przyjął rząd francuzki całkowity tekst nowego traktatu handlowego i takowy przesłanym będzie po przetłumaczeniu, angielskiemu rządowi. Podpisanie traktatu nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu.

Kragujewacz 19 paźdz. Minister spraw zagranicznych przedłożył skupczynie konwencję pocztową zawartą z Rumunją, którą przydzielono wydziałowi konstytucyjnemu.

Projekt prawa o samorządzie gminnym wywołał dłuższe rozprawy. Minister Risticz miał świetną mowę przyjętą z zapałem, w któréj dowodził, że serbski samorząd gminny spoczywa na szerszych podstawach aniżeli we Francji, Belgji i Hollandji.

Belgrad 19 paźdz. Król grecki napisał własnoręcznie list do ks. Milana jako przyjacielską odpowiedź na doniesienie jego o objęciu rządów.

Przegląd polityczny.

Pruska policja w Poznaniu bezskutecznie usiłowała się dopatrzyć rewolucyjnych zamiarów w odbywających się kiedy niekiedy zgromadzeniach posłów polskich sejmowych. Ale i z towarzystwem naukowém i innemi tego rodzaju, które Prusacy chcieliby oskarżać o agitację, nie wiedzą co począć; bo nie mogą nic zwietrzyć, coby zakrawało na zamach wymierzony przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy. Otóż aby jako tako poradzić, sprowadzono z Londynu, Brukselli, Szwajcarji i t. d. *soi disant* polskich emigrantów do Poznania, którzy już za granicą wyświadczyli rządowi zaborczemu niemałe usługi. Ci więc ajenci prowokacyjni, przebrani za Polaków i z tytułem socjalnych demokratów wracają do Poznania, aby naprzód popsuć trochę szyki białym. Przyniosą oni z dalekiego świata emigracyjnego braterskie pozdrowienie swym kolegom w ojczyznie i wezwą ich do wystąpienia pod czerwoną chorągwią przeciwko szlachcie poznańskiéj. Zapewne znajdą się półgłówki, co pójdą na ten nowy lep Bismarka, a wtedy polityczny trybunał w Berlinie będzie miał robotę.

Z niesłychaną powagą podjęta, od pięciu lat się ciągnąca, a w ostatniéj wojnie znowu przerwana praca nad zmianą tytułu króla pruskiego ma się wkrótce ukończyć. Tytuł był zatwierdzony po ponownem ukształtowaniu państwa w roku 1817 i podzielony na wielki, średni i mały; ten ostatni bywa używany przy wszystkich ogłoszeniach ustaw. Po nabyciu ziem hohenzollernskich w r. 1851 załączono mały dodatek, od tego czasu jednak, pomimo nabytków z r. 1866 nie uczyniono żadnéj zmiany.

Spen. Ztg ze szczególném zajęciem rozprawia o sprawach bawarskich. Podajemy z tego dziennika następujący wyjątek: „Monachjum jest małym dworem; obok wzdragającego się na małżeństwo króla stoją linje boczne, które się uważają za dziedziców pomimo młodości teraźniejszego pana; sam młody król, który w swéj majestatycznéj dumie nie może tego przenieść na sobie, iżby złożył należną wizytę sędziwemu cesarzowi i księciu jego następcy, niezaprzeczenie czuje ten sam wstręt do państwa niemieckiego, co do małżeństwa. Zapoznawać to, lub ukrywać byłoby daremném usiłowaniem; położenie ani się polepszy, ani pogorszy, jeśli będziemy o niém mówić otwarcie.“ Taka mowa wobec niezależnego króla Bawarji jest dość jasną. Musi Bawarczykom spaść z oczu zasłona, skoro przeczytają, że od ich pana czekają w Berlinie formalnego hołdu.

Że w Prusach krzywém okiem patrzą na zadziwiająco szybkie podniesienie się Francji, a nawet żądają poniekąd nowéj wojny, aby jéj nie dopuścić do odzyskania dawéj mocy i stanowiska, potwierdza to zwykle dobrze powiadomiona *Frankf. Ztg.* Odnośny korespondent pisze, że we francuzkich kołach rządowych panuje niejaka obawa w skutek najnowszych wiadomości z Berlina. Zdaje się, że Bismark jest niezadowolony z tego, że Francja nie napotyka wielkich trudności przy spłacaniu swego długu. „W Prusach — pisze dziennik cytowany — daje się widzieć niemiłe zdziwienie, że interesa biorą we Francji żywszy obrót, jak w Niemczech; to szybkie wyzdrowienie kraju po ciężkiéj chorobie jest tak źle widziane, że byłby bardzo pożądanym dla Niemców wypadek, któryby dawną chorobę na nowo sprowadził. Wiadomość powyższą odbieram z dobrego źródła i dość jest zwrócić uwagę na pełen nieustającéj nienawiści ton narodowo-liberalnéj prasy berlińskiéj, aby zrozumieć wreszcie, że ten ton sprawia przyjemność pruskiemu rządowi.“

Telegraf już doniósł o dymisji Mithadbaszy, jako też o prowizoryczném zamianowaniu na posadę wielkiego wezyra Mehemed-Ruschdi-baszy. Ale to najważniejsza, że Mahmud-basza ma być wkrótce powołany do pełnienia tych obowiązków. Jeśli wiadomość ta się sprawdzi, będzie to dowód, że wpływ Rossji na nowo przeważa w Konstantynopolu i że sułtan wraca do ulubionego swego projektu, zmodyfikowania, na korzyść prostéj linji swego potomstwa, sukcesji tronu. Wiadomo, że Mahmud-basza zawdzięczał łaskę sułtana przywiązaniu swojemu, prawdziwemu czy udanemu, do tego projektu. Bardzo być może, że ta sama przyczyna sprowadzi znowu ten sam skutek. Lecz jeżli kaprys sułtana powoła Mahmudabaszę na posadę wielkiego wezyra, ufność rządów w politykę Porty zostanie silniéj, niż kiedykolwiek, zachwianą, i gabinety europejskie może podniosą rękawicę, którą im w ten sposób rzuci Abdul-Azis.

Ostatnie telegramy.

Peszt 20 października. Na dzisiejszém posiedzeniu delegacji węgierskiéj odbyło się trzecie czytanie budżetu wojskowego. Uchwały zapadłe wkrótce podane zostaną do wiadomości delegacji przedlitawskiéj.

Monachjum 20 października. Z dobrze powiadamianéj strony donoszą, że wszelkie pogłoski o bliskich zmianach w ministerstwie, żadnéj nie mają podstawy.

Paryż 19 października. „Ajencja Havasa“ donosi: Thiers wyjechał w południe do Wersalu.

Spodziewają się, że w poniedziałek podpisany zostanie traktat handlowy z Anglją, który ma obowiązywać od dnia 1 grudnia przez 4 lata.

Kardynał Bonnechose zaprzecza w osobném piśmie wiadomości, jakoby papież miał ochotę do rozpoczęcia rokowań z królem Wiktorem Emanuelem; — przyznaje jednak, że papież zamierza pozostać w Rzymie, jak długo tylko stosunki na to pozwolą.

Paryż 21 października. *Union* ogłasza pismo hr. Chamborda do członka zgromadzenia narodowego Sarocheste, w którém dowodzi, że rzeczpospolita prowadzi do bezrządu społecznego. Rzeczpospolita umiarkowana jest mrzonką. Francja, która jest katolicką i monarchistyczną, musi wrócić do tradycyjnéj monarchji.

Hr. Chambord powiada, że dzień tryumfu jest jeszcze tajemnicą Boga i wzywa do ufności w posłannictwo Francji, któréj potrzebuje Europa i papieztwo.

Florencja 20 października. *Nazione* donosi: Komisja rozjemcza do załatwienia sporu między rządem tunetańskim a włoskiém towarzystwem rolniczém, postanowiła zwolnić rząd tunetański od obowiązku wynagrodzenia szkód pośrednich, oświadczyła jednak, że rząd tunetański powinien włoskiemu towarzystwu rolniczemu wynagrodzić szkody materjalne. Komisja zarządziła następnie ścisłe badanie w celu oznaczenia wysokości wynagrodzić się mającéj szkody. Członkowie komisji zbiorą się jeszcze raz, by wyrok sformułować i podpisać.

Londyn 19 października. Dziś odbyły się w kościele św. Jerzego zaślubiny ambasadora niemieckiego w Wiedniu, jenerała Schweinitza z najmłodszą córką posła amerykańskiego w Wiedniu Jay'a.

Kursa. — **Wiedeń** 21 październ., god. 2. Srebro 107.—.— **Akcje** kredyt. 332.—.— Lombardy 203.80.— Losy z r. 1860 102.50. Losy 1864 r. 143.50.— Akcje franko-austr. 131.—.— Napoleony 8.71. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 230 50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 151 50. — Akcje kolei północno-wschodniéj 159 50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 193 50. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.75.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 215 50. Akcje anglo-banku 318 50.— Akcje kolei rząd. 326.—.—Akcje kol. siedm. 177.50. Akcje kol. Rudolfa 178.—. — Tramway 335.—.—Akcje banku budowy 139.25.— Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 21 październ.	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 223	78 25	80 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —122	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —152	79 75	81 25
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —131	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —131	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. now. kupon ubiegły — 161	91 50	93 50
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —154	77 25	79 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 083	88 75	90 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 183	92 75	94 75
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	101 —
„ „ Karola Ludw.	229 —	233 —
„ „ Czern.-Jassy..	150 —	154 —
„ banku dla h. i przem80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	94 50	97 50
Losy prem. węgierskie...	103 —	107 —
Losy 3% tureck. 400 fr...	76 50	78 50
Losy m. Stanisławowa....	25 —	27 —
Srebro nowe austryackie..	107 —	109 —
Srebro w kuponach......	106 75	108 75
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	171 —
Ruble papier. rossyjskie ..	148 —	150 —
Talary pruskie	161 50	163 50
Dukat obrączkowy.......	5 15	5 2[illegible]
20-frankówka...........	8 65	8 7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 75	49 7[illegible]
WIEDEŃ, 19 październ.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 45	65 60
„ „ w srebrze 5%	70 60	70 70
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	339 —	340 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	339 —	340 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	93 25	94 —
5% „ 1860 całe „ 500	102 50	103 —
„ „ 1860 ⅕ „ 100	124 —	124 50
Rząd. 1864........100	143 25	143 7[illegible]
Como Renten za 20.....	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	104 50	105 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	184 50	185 —
Clary..... „ 40 „ mk	38 -	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Inspruku .. na 20 fl. wa.	28 —	29 —
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 50	30 50
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 50	28 —
Rudolfa ... „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu.... „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	75 50	76 50
„ galicyjskie ...	78 80	79 80
„ siedmiogrodzkie	77 50	78 —
„ węgierskie	79 80	80 30
Ind. węg. z klauz. 1867	78 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	104 —	104 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	322 —	322 50
Anglo-hungaria „ 80 „	112 50	113 —
Boden Credit austr. 80 „	286 —	289 —
„ „ węg. 80 „	118 50	119 50
Creditanst. austr. 160 „	334 —	334 25
„ allg. ung. 120 „	136 —	137 —
Commissionsb. w. 140 „	114 —	115 —
Depositenbank „ 80 „	120 50	121 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1060 —	1065 —
„ bank czeski 100 „	— —	— —
Franco austr.... 80 „	130 50	131 —
„ węgierskie 80 „	99 25	99 75
Galic. banku hip. 160 „	235 50	— —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	264 —	264 50
Interventionsb. na 80 „	140 —	145 —
Länderb. Verein.. 80 „	114 75	115 —
Nationalbank........ „	952 —	953 —
Ogólnego austrj. 200 „	254 —	255 —
Unionbank .. za 200 „	276 —	276 5[illegible]
Vereinsbk austr. 80 „	192 25	192 7[illegible]
Verkehrsbank .. 200 „	216 —	216 [illegible]
Wechslerbk wied. 80 „	322 50	323 50
Wechslstub Gesel. 80 „	183 —	184 —
Wien. Bnk Verein 80 „	359 —	361 —
„ Cassa-Verein 80 „	107 —	108 -
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa	— —	— —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	175 —	175 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	— —	243 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	130 50	131 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth .... 200 mk.	252 75	253 2[illegible]
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	214 50	215 —
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2055 —	2060 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	223 50	224 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	182 50	183 50
Gal. Karl Ludw. 210 „	229 50	230 50
Graz-Köflach górn. 200 „	360 —	362 —
„ „ II emisji 80 „	178 —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa	191 —	192 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	153 —	154 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137 50	137 75
„ na 126 srbr. 80 wa	— —	— -
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	214 —	214 5
„ lit. B. „ 200 „	183 —	183 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	— —	106 —
Rudolfbahn „ 200 „	178 —	178 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	178 —	179 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	331 50	332 50
„ II emisji 80 „	— —	—
Südbhn (Lombard.) 200 wa	205 60	205 80
Süd-nord Verbind. 200 mk	— —	— —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn ...... 200 wa	245 —	246 —
Tramway wied. .. 200 „	337 50	338 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	160 —	161 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	159 —	160 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	126 50	127 —
„ Westbahn... 200 „	176 25	176 75
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	139 50	140 —
„ Wied. ... 10[illegible]	223 50	224 —
Bauverein „ 100 „	62 75	63 —
Forstprodukte 200	24 —	25 -
Hüttenberger Eis. 200 „	219 —	220 —
Inneberg hut .... 14[illegible]	229 —	230 —
Kałusza........... 20[illegible]	— —	— —
Masz. cegiel. wied... 20[illegible]	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 10[illegible]	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 10[illegible]	— —	91 —
Parcelacyjne galic.... 10[illegible]	— —	— —
Schlöglmühle Pap... 10[illegible]	117 —	119 —
Wied. parcelacyjne.. 10[illegible]	112 50	113 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 80	101 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	87 75	88 —
„ „ gm. 40 „	86 2.	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 —	95 50
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	— —
„ „ „ ... 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. ... 6%	89 40	89 70
„ Bank. Włoś.... 6%	94 —	94 50
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 25	90 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93 —	94 —
„ „ 50 „ 5½	92 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	97 50
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred..., 5¼%	87 50	88 -
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	— —	93 50
Alföld Fiume 5% sr.	91 75	92 -
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 75
„ Wien. 6% „	— —	94 -
Dniestrzańskie ... 5% „	— —	76 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	90 50	90 7
Elisabeth .... 5% „	— —	92 25
„ emisja 1862 5% „	— —	91 -
„ (Linz-Budweis) 5% „	100 —	100 5[illegible]
„ „ em. 1870 5% „	— —	102 —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	— —	88 —
„ „ w. a. 5%	86 —	87 -
„ „ „ 5% sr	101 50	102 —
Franz. Josef „ 5% „	99 30	99 50
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	— —	102 —
„ II. em. „ 5% „	— —	98 —
„ 1871. III. „ 5% „	96 —	— -
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	— —	87 -
Inneberger „ 5% „	83 75	84 25
Kasch. Oderb. „ 5% „	93 50	94 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	77 —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	87 -
„ III. 1868 „ 5% „	— —	78 50
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78 --
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	87 75	88 25

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	98 50	98 75
Rudolfbahn „ 5% „	94 80	95 20
Siebenbür. I. „ 5% „	89 30	89 60
Südbahn (Lombardy) „	109 25	109 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	87 75	88 25
„ Nrdost 300 5% „	86 50	86 75
„ Ostbhn 300 5% „	77 50	77 70
„ Westbahn 5% „	88 50	89 —
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	91 20	91 30
Hamburg „ 4½ „	79 60	79 80
Londyn „ 4½ „	108 25	108 35
Paryż „ 5 „	42 20	42 25
Monety:		
Dukat ważny........	5 24	5 25
20 frank. austr........	— —	— —
„ francus.....	8 69	8 70
Srebro................	107 —	107 25
Talar pruski	161 75	162 —
LWÓW 17 październ.		
Akc. banku hip. gal. 16	240 —	242 —
„ „ krajow. 100	87 —	90 —
Listy zast. galic....5%	79 50	80 50
„ „ „ ...4%	74 —	75 —
„ . banku hip. 6%	89 25	89 75
„ „ włościań 6%	94 —	94 75
Obligi ind. galicyj. 5%	78 75	79 50
Półimperjał ros.	8 84	9 —
Rubel srebrny obrączn.	1 65	1 75
„ . papier.	1 49	1 51
WARSZAWA 17 paźd.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 24	7 26
„ Paryż 300 fr. 10 d	— —	86 25
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	99 —	99 —
Akcje kol. warsz.-wied	99 —	100 —
„ „ warsz.-bydg	74 50	— —
„ „ warsz.-teresp	118 —	119 —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 10	94 30
„ „ „ 2.. 4%	92 60	92 90
kupon ubiegły	1 27	— —
„ „ nowe.... 5%	92 20	92 50
kupon ubiegły	1 59	— —
„ likwidacyjne.. 4%	77 80	78 10
kupon ubiegły	1 51	— —

Pociągi osobowe
na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki...	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński..	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.68	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	.—
	9.28	—	9.19	--
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.29
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki ..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7. —	9.—
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

L. 1506.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza przy tutejszym urzędzie gminnym z roczną płacą 500 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs do czterech tygodni od dnia 3go umieszczenia takowego w dzienniku „Kraj".

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść swoje podania, potrzebnemi dokumentami kwalifikacyjnemi zaopatrzone w powyższym terminie do podpisanéj zwierchności gminnéj.

Kęty d. 18 października 1872.

Burmistrz
3716(1-3) **W. Zemanek.**

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.